Arkusz I.

Nr 147. Dnia 6 Lipca **Piątek** **Dnia 24 Czerwca (6 Lipca) 1877 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Dziś: S. Dominiki Panny Męczenniczki.
Jutro: ŚŚ. Apolonjusza i Pulcherji.
Niedziela: ŚŚ. Elżbiety W. i Jana z Dukli.
Poniedziałek: ŚS. Cyrylla B. i Anatolji M.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 49
Zachód „ „ 8 „ 10

Długość dnia godzin 16 minut 30
Ubyło „ „ — „ 10

Adres Redakcji KURJERA WARSZAWSKIEGO: Plac TEATRALNY Nr 5 dom L. Zabłockiej.

Wtorek: SS Amalji P. i Felicyty z 7 syn.
Środa: ŚS. Sabiny W. i Pelagji.
Czwartek: Ś. Jana Gwalberta Opata.
Piątek: Ś Małgorzaty Panny Męczenniczki.

— W dniu dzisiejszym w kościele Ś-go Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, rozpoczęło się uroczystem wystawieniem Najświętszego Sakramentu, 40-to godzinne nabożeństwo, które przez trzy dnie z kolei codziennie odbywać się będzie. Świątynia ta bowiem obchodzi obecnie odpustem zupełnym uroczystość Opatrzności Boskiej.

— W kościele Najświętszej Panny Marji na Nowem-Mieście, gdzie obecnie obchodzi się odpustem tygodniowym uroczystość Nawiedzenia Najświętszej Marji Panny, rozpocznie się w dniu jutrzejszym 40-to-godzinne nabożeństwo, w czasie którego jako w ostatnie trzy dnie oktawy tegoż odpustu, t. j. jutro, w niedzielę i poniedziałek słowo Boże głoszonem będzie tak z rana w czasie Summy jak i po południu w czasie Nieszporów, a Najświętszy Sakrament wystawionym będzie bez przerwy od rana aż do wieczora przy otwartych podwojach świątyni.

— W dniu dzisiejszym odbyło się w kościele Opieki Ś-go Józefa, na Krak.-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej, dopołudniowe uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, po skończeniu którego odśpiewane zostały suplikacje.

W dniu jutrzejszym zaś jako w pierwszą sobotę nowego miesiąca, odbywać się będzie również w tejże świątyni, o tejże samej porze nabożeństwo uroczyste przed wystawionym Najświętszym Sakramentem.

— W kościele Najświętszej Marji Panny Łaskawej przy ulicy Ś-to Jańskiej, odbędą się w dniu jutrzejszym po południu pierwsze uroczyste Nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, poprzedzające uroczystość odpustową Ś-go Józefa Kalasantego, która w tejże świątyni pojutrze całodziennem tak porannem jak i popołudniowem nabożeństwem przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami obchodzoną będzie.

— W dniu dzisiejszym odbyła się w kościele Ś-go Jacka przy ulicy Freta pierwsza Nowenna do *Ś-tej Róży z Limy*.

Nowenny te odbywać się będą przez dziewięć piątków z kolei, aż do samej uroczystości Ś-tej Róży, która przypada w dniu 30 sierpnia a obchodzoną będzie odpustem zupełnym w wymienionej wyżej świątyni, w pierwszą po tejże dacie niedzielę, t. j. dnia 2-go września.

— W celu wytropienia i zatrzymania podejrzanych włóczęgów, ukrywających się w opustoszałych odległych miejscowościach miasta, z rozporządzenia warszawskiego Ober-Policmajstra, naznaczeni byli sposobem patrolu, dozorcy wydziału śledczego, którzy w nocy z 19 na 20 b. m. (1 na 2 lipca), zatrzymali z pomocą miejscowej policji, w parku Aleksandrowskim 21 ludzi, za włóczęgostwo. Z liczby ich: 5 ludzi, nie tutejszych i nie mających legitymacji, osadzono w areszcie policyjnym, do czasu rozporządzenia względem postąpienia z nimi według prawa. Reszta zaś, którzy mianowali się mieszkańcami Warszawy, rozesłani zostali po cząstkach, na mieszkanie, jeżli zeznania ich okażą się rzetelnemi.

(Gaz. Polic.)

— *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.* — Na zasadzie art 2 Najwyżej w dniu 1 czerwca 1871 zatwierdzonej uchwały komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl art. 910 kodeksu cywilnego w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu z dnia 13 (25) czerwca postanowiła:

Zawarty w testamencie z dnia 16 (28) maja r. b. zapis ś. p. Macieja Ławrynowicza dla zakładów dobroczynnych w Warszawie:

a) w listach likwidacyjnych rs. 1050.
b) w jednej obligacji pożyczki bukareskiej—i
c) reszty gotowizny, jaka zostanie po zaspokojeniu kosztów i należności przez zapisodawcę wskazanych, — przyjąć na warunkach w powyższym testamencie wymienionych i z zachowaniem praw osób trzecich.

Członek zarządzający czynnościami Rady *K. Puchalski.*
Sekretarz Rady *J. Magnuski.*

LITERATURA NAUKOWA.

—br.— W ostatnim *Pamiętniku Towarzystwa lekarskiego warszawskiego*, wydanym pod redakcją dra Konrada Dobrskiego, znajdujemy kilka artykułów, które mogą interesować nie tylko lekarzy lecz i szersze koło publiczności.

O jednym z nich, poświęconym wodzie do picia w Warszawie, jużeśmy mówili, wypada nam więc teraz kilka słów powiedzieć o dwóch innych.

Pierwszy z nich, noszący tytuł *O pedagogicznem znaczeniu nauk przyrodniczych w humanitarnem wychowaniu*, napisany przez dra T. Chałubińskiego, był czytany przez jednego z profesorów uniwersytetu warszawskiego, na ostatnim zjeździe naturalistów rossyjskich odbytym w r. z. w Warszawie.

Wygłoszenie tej mowy na zjeździe naturalistów miało dwie rzeczy na widoku: najprzód znaczna liczba uczonych, pomiędzy którymi znajdowały się osoby dawno już popierające wprowadzenie nauk przyrodniczych do wykształcenia elementarnego, najbardziej była kompetentną do uznania ważności mocji dra Chałubińskiego, a powtóre wprowadzenie tak ważnego dla nas projektu w życie, wymaga pomocy gremjalnej, przedewszystkiem tych uczonych, którzy zjazd w większości składali.

Pobudką popierania myśli wprowadzenia nauk przyrodniczych do wychowania młodzieży, nie jest dla dra. Chałubińskiego „ani nadzwyczajny rozwój tych nauk sam przez się, ani coraz szczęśliwsze, coraz bogatsze zastosowanie ich w najrozmaitszych sztukach, przemyśle“... Autor wychodzi jedynie ze stanowiska pedagogiczno-humanitarnego i zastanawia się nad ważnością tych nauk dla *rozwoju wszelkich zdolności myśli ludzkiej, bez względu na przyszłe powołanie młodzieży.*

Nie powodzenie więc nauk przyrodniczych ani siła materjalna i ogrom poznania, którą dają ludzkości, pobudziły autora do ich propagandy w wychowaniu — nie, przedewszystkiem kieruje nim największa potrzeba człowieka: harmonijny rozwój władz umysłowych.

Odróżniamy dwa główne kierunki myślenia: syntetyczny i analityczny: w pierwszym z twierdzenia ogólnego wysnuwamy rozmaite wyniki specjalne, w drugim z specjalnych faktów dochodzimy do twierdzenia ogólnego.

Dotychczasowe wychowanie rozwija przeważnie tylko syntetyczny kierunek myślenia, zostawiając na los szczęścia kierunek analityczny. Jednakże takie zaniedbanie wprowadza do umysłu pewną nierównomierność, bardzo szkodliwą choćby tylko z tego powodu, że zatraca się równowaga dwóch władz, jednakowe mających prawo do rozwoju.

Zresztą synteza czyli dedukcja służyć może tylko do korzystania z materjału już złożonego w umyśle, nagromadzonego przez indukcję, analityczny kierunek myślenia. Gdy więc ten ostatni jest zaniedbany, synteza szamocze się w próżni i rodzi oderwane od świata rzeczywistego dziwolągi.

Są to rzeczy przez wszysikich uznane i nawet nikt z przeciwników zastosowania nauk przyrodniczych w wychowaniu, nie zaprzecza pierwszorzędnej ważności kierunkowi analitycznemu. Spór się toczy jedynie o środek: dotychczas używaną jest w tym celu tylko nauka języków starożytnych.

Nie ulega wątpliwości, że środek ten jest dzielnym czynnikiem rozwijającym władzę analityczną. Lecz uczeń ma wtedy wyłącznie do czynienia tylko z wyrazami, t. j. *symbolami pojęć ogólnych.* Nie może to więc być, jak słusznie mówi dr Chałubiński, ani najwłaściwszy, ani wystarczający organ początkowego ćwiczenia kierunku analitycznego myśli.

Postaramy się objaśnić ten wniosek naszym czytelnikom tak, jak my go rozumiemy. Uczeń gimnazjalny napotyka w książce wyraz np. zwierzę. Pro-

SZKLANY CZŁOWIEK

NOWELKA

Z ŻYCIA GALICYJSKIEGO.

J. LAKA I WŁ. ZAGÓRSKIEGO.

(Dalszy ciąg — Patrz Nr 146).

J'y perdais mon latin! Władysław zrywający dobrowolnie ze swoją szklanością, Władysław decydujący się bez przymusu na krok tak stanowczy, Władysław biorący nagle rozbrat ze swemi mrzonkami, i składający serce, imie swoje i ewentualne wawrzyny u stóp panny Klementyny, wszystko to wydawało mi się bajką z tysiąca i jednej nocy! A jednak trudno mi było nie wierzyć tej bajce, słuchając opowiadania cioci Pstrzykalskiej, które Klimcia illustrowała co chwila nowemi, a sytuację charakteryzującemi komentarzami:

Vous concevez mon cher, że przysłuchując się tym arabskim awanturom, kładłem pewną część ich na rachunek żywej fantazji ukochanej panny Klementyny, drugą zaś na rachunek wrażliwości nieoszacowanej cioci, pomimo to, pozostawało zawsze jeszcze dosyć, ażeby mi uczynić postępowanie Władysława niepojętą, nierozwiązalną, sfinksową zagadką.

Pożegnawszy więc ciocię i kuzynkę, pobiegłem do Władysława, aby go wybadać w tej mierze, przechodząc jednakże około mego pomieszkania, spostrzegłem go przed sobą, idącego ze spuszczoną głową, krokiem szybkim, a trwożliwym, jak gdyby się obawiał pogoni.

— Władysławie — zawołałem, uderzając go z lekka po ramieniu.

Szklany człowiek spojrzał na mnie przerażonym wzrokiem. Jedno spojrzenie na zakłopotany wyraz jego twarzy wyjawiło mi wszystko to, czego mi wytłomaczyć nie mogły komentarze panny Klementyny.

— Ach to ty? — zawołał skwapliwie, ściskając mi obie ręce. — Szukałem cię właśnie i byłem u ciebie dwa razy!.. Mam do ciebie pilny interes...

— Służę ci mój drogi — rzekłem uprzejmie, tłumiąc w sobie śmiech, który we mnie budziło jego zakłopotanie...

— O, nie! Nie tutaj! — odparł, oglądając się trwożliwie. — To sekret, wielki sekret!..

— Cóż takiego? Może spisek? — zawołałem śmiejąc się. — Jeżeli tak, to ostrzegam cię: ostrożnie ze szkłem!..

— Nie mój drogi! To rzecz osobista! Czysto osobista — zapewniał, poglądając na mnie błagająco.

— Jeżeli tak, to chodźmy — rzekłem z namaszczeniem.

I wprowadziłem go do mego saloniku.

Szklany człowiek usiadł w najciemniejszym kącie pokoju, zakrył oczy rękami, westchnął i rzekł:

— Nie mam odwagi!..

— Możeś ją zgubił na schodach — zawołałem usłużnie. — Poczekaj! poślę służącego, aby ją odszukał.

— Jaki ty nielitościwy! Smiejesz się wtedy, kiedy ja ze smutku umieram! — zadeklamował patetycznie.

— Cha cha, cha! *Est-il farceur celui là?* O ile ja wiem, jesteś dopiero kandydatem do małżeństwa, a nie do ostatniego pomazania.

— Jakto? Więc już wiesz?..

— Naturalnie że wiem o wszystkiem; wracam właśnie od cioci Pstrzykalskiej...

— Cóż tam mówiono? powiedz, powiedz!..

— Mówiono, że przez dwie godziny rozmawiałeś z Klimcią o miłości.

— O poezji mój drogi, o poezji...

— O miłości czy o poezji, to wszystko jedno! Faktem jest, żeś się przed nią uskarżał, iż jesteś nieszczęśliwym, że ciebie nikt nie kocha, a że takie zwierzenia w danych okolicznościach i przy odpowiedniem towarzyszeniu westchnień i spojrzeń, których nie szczędziłeś, uważać można za deklarację...

— Ależ mój kochany, ja nie miałem zamiaru! Słowo honoru ci daję, żem nie miał zamiaru!..

— Jakto, nie miałeś zamiaru?.. A któż ci kazał deklamować Klimci jakieś wiersze, zwierzać się przed nią z twoich sercowych tajemnic, wzdychać, zawracać oczy, udawać nieszczęśliwego, słowem robić wszystko, ażeby ją zmusić do współczucia? Przyznasz mój kochany, że szturmując w sposób taki przez dwie godziny do serca tej kamiennej Dyany co stoi nad studnią w rynku, możnaby ją zmiękczyć ostatecznie, a cóż dopiero Klimcia, która jak wiesz ma dla ciebie wiele sympatji.

— Ależ mój drogi, ja nie mam najmniejszego powołania do małżeńskiego stanu — wołał Władysław, chodząc wielkiemi krokami po pokoju. — Ja pannę Klementynę poważam, mam dla niej wiele życzliwości, a nawet przyjaźni, lecz właśnie dla tego nie

fesor języka żąda tylko aby uczeń wiedział iż wyraz ten jest jednoznaczącym z animal i zoon, nie wymaga zaś od ucznia aby się zastanowił bliżej nad kryjącem się pod tym wyrazem pojęciem, i uczeń musi poprzestać na tych wiadomościach o tem, *co to jest zwierzę*, jakie nabył od niańki; nauka przyjąwszy za znane i ustalone pojęcie *zwierzę*, zajmuje się tylko jego różnobrzmiącemi symbolami. Tymczasem z jednej strony pojęcie jakie ma dziecko, jest niewystarczające i fałszywe, — a z drugiej, będąc raz utworzone i skrystalizowane, nie pobudza ucznia do myślenia nad historją swego powstania (pojęcia), nad drogą którą się dochodzi, do tego pojęcia. Pozostaje więc liczman, krążący zamiast rzetelnego pojęcia.

U ludzi niewykształconych napotykamy ogromną masę takich liczmanów, i dla tego też porozumienie się z nimi jest często niemożliwe. Gdy usłyszą lub przeczytają „zwierzę“ to tworzą sobie o niem często nie to pojęcie, które miał autor, lecz inne, zależne od przypadkowych okoliczności w dzieciństwie. Z przyjmowania więc symbolów ogólnych za wiadome, stale określone, u wszystkich ludzi mające jedno i to samo znaczenie pojęcia, z unieruchomienia takich pojęć, jak się to dzieje w nauce języka, rodzi się chaos w świecie umysłów, którego najlepszym przykładem są u nas dysputy podjęte w większym kółku osób, dysputy które nigdy do żadnego rezultatu nie prowadzą, bo jeden drugiego nie rozumie, gdyż podkłada pod też same wyrazy inne znaczenie.

Nic w tem dziwnego. Mamy wyrazy, bośmy wspólnie niemi byli karmieni, za pośrednictwem nauczycieli, którzy je czerpią z jednego i tego samego źródła, każdy zaś podkłada pod te symbole inne *pojęcia*, bo *naukę o rzeczach* otrzymujemy od mamek, nianiek, bon it. d., z których każda ma swój własny, zupełnie samodzielny i nie krępujący się żadnym systematem, sposób pojmowania rzeczy na tym padole.

Rodzice pozostawiają tym mistrzyniom wyłączny przywilej formowania pojęć w młodej głowie, sami nie wiele i często nie lepiej się do tego przyczyniają, jakby o tem wcale nie wiedzieli, że każda z nich ma odrębne i specjalne pojęcia i poglądy i że wcale nie dla tego zbierają się w Saskim ogrodzie, aby swe pojęcia ujednostajnić, ustalić, tak aby później wychowańcy ich rozporządzali jednakowym materjałem myślowym, koniecznie potrzebnym do nauki o różnobrzmiących symbolach i ich formach.

W kółkach za to ludzi wykształconych, mających jasno określone pojęcia, u których wyrazy nie są liczmanami, lecz pojęciami dobrze określonemi, którzy sobie w każdej chwili całą ich treść i zakres identycznie przedstawiają, dysputy zawsze są krótsze i do wyraźnych rezultatów prowadzą.

Nauki przyrodnicze nie pozwalają właśnie tworzyć się takim liczmanom, takim x algebraicznym, pod które każdy podstawia, co mu się podoba. One dają materjał, treść, z której drogą analityczną tworzy się pojęcie.

Pojęte więc jako środek kształcenia nauki przyrodnicze powinny być dopełnieniem nauki języka.

Aby jednak odpowiadały swemu zadaniu w pedagogice, mówi autor, muszą być wykładane wcale w inny sposób, niż to się dzieje dotychczas.

Elementarne wykłady zaczynają się zwykle od określeń ogólnych, od różnic pomiędzy królestwami natury, o których dotąd uczeń nie ma żadnego pojęcia i musi wierzyć na słowo, od ogólnych własności i praw i t. d. Jednem słowem, wykład jest czysto syntetyczny, jest pogwałceniem naturalnego porządku, i dla tego też, ani swą treścią, ani formą nie może się przyczynić do zbogacenia lub wygimnastykowania umysłu.

„Niech każdy sięgnie w własną przeszłość, powiada autor, a przekona się na co mu się przydały początkowe, szkolne wykłady nauk przyrodniczych; zaprawdę chyba do zniechęcenia się do nich, a to właśnie z powodu niewłaściwej metody nauczania.“

Metoda ta kwitnie dotąd w pełni w wielu zakładach, szczególniej na polu historji naturalnej, a książki elementarne prawie wszystkie, według niej są pisane. Żałujemy ich autorów: biedacy sądzą, że zdrową strawę gotują ludzkości, a tymczasem przyrządzają coś w rodzaju emetyku, który tylko to ma dobrego, że go umysł nie przyjmuje. (*)

Projekt wprowadzenia prawdziwej, naturalnej metody uczenia nauk przyrodniczych do szkół, rozbija się przedewszystkiem o brak stosownej ilości nauczycieli obeznanych i przejętych tą metodą, ale przeszkoda ta byłaby bardzo nieznaczną i tylko chwilową, gdybyśmy posiadali dobre podręczniki do wykładów elementarnych, a danie inicjatywy do ułożenia ich, powiada dr Ch., należy do zgromadzenia uczonych, do których mowa była zwróconą. Jeźli ono przedstawi plan, to nie ulega wątpliwości, że odpowiednie władze rade będą go spożytkować ku oczywistemu pożytkowi humanitarnego kierunku wychowania.

Oby się jaknajprędzej ziściły te słowa.

Dodać winniśmy, że dr Chałubiński propaguje tę myśl od lat wielu. Dawniej już złożył b. komisji oświecenia memorjał, traktujący o tym samym przedmiocie, który był nawet ogłoszony w organie urzędowym (Dziennik Warszawski 1861). Władza przyjęła go sympatycznie i poleciła wygotować stosowne programaty wykładów elementarnych, które jednak nie przyszły do skutku.

* * *

...Drugim artykułem, o którym chcemy wspomnieć, są „*Przyczynki do dziejów medycyny w Polsce, zbierane przez Ernesta Świeżawskiego. 1. Radzław lekarz Bolesława księcia na Krakowie i Sandomierzu, syna Leszka Białego i Kunegundy jego żony.* Artykuł ten zawiera materjały dotyczące lekarza (i kanonika?) Radzława w XIII wieku.

Ciekawym jest w tym artykule ustęp o sposobie leczenia innego ówczesnego lekarza, Mikołaja dominikanina. Djagnoza była według niego nie potrzebną, gdyż znał jedno lekarstwo na wszystkie choroby.

(*) W wielu jednak szkołach nauczyciele wykładają historję naturalną w sposób bardzo racjonalny. Posiadamy także kilka książek, które jakkolwiek nie mogą służyć za wzór, atoli są już pierwszym, dość udatnym krokiem, na drodze postępu.

Węże, jaszczurki i żaby były przez tego dominikanina lekarza zalecane jako ogólny środek leczniczy „*czy to na ból oczu czy na co innego.*“

Książę Leszko Czarny i Gryfina jego małżonka z nakazu tegoż Mikołaja pożywali owe płazy, aby uleczyć się z trapiącej ich bezpłodności i płazy te „*były bardzo pomocne w ich słabości*“ (valde medicinales). Jak się okazuje dalej: niektórzy spółzakonnicy Mikołaja jedli też węże, prawdopodobnie, by wprost przeciwny skutek z Leszkowego lekarstwa otrzymać.

Oprócz tych artykułów i sprawozdań z posiedzeń towarzystwa lekarskiego, ostatni zeszyt pamiętnika zawiera jeszcze „sprawy dotyczące zawodu lekarskiego“ (wysokość honorarjów, stosunek lekarzy do publiczności i do siebie samych). „List profesora Mendielejewa w kwestji rozbioru wody wiślanej“ i „bibliografję lekarską i przyrodniczą“ bardzb starannie zebraną.

W ogóle zeszyt ten zawiera bardzo cenne prace zarówno dla lekarzy jak i dla publiczności.

Od Redakcji.

W miarę rozwoju stosunków handlowych i przemysłowych, gdy Warszawa staje się coraz szerszym rynkiem zbytu i produkcji, liczba ogłoszeń w czasopismach naszych nie tylko z Warszawy, lecz i z zewnątrz naszego miasta wciąż się powiększa, w obec czego powstaje konieczność czynienia osobom ogłaszającym się tych dogodności, jakie oddawna już istnieją za granicą. Instytucje, fabryki, zakłady, sklepy, ajenci, kupcy, procederzyści, lekarze, adwokaci i t. p.—miejscowi, przeważnie zaś zamiejscowi, chcąc ogłosić się w kilku czasopismach, a nie znając taksy, poczytności, terminów wychodzenia i. t. p. szczegółów każdego z nich tyczących się, pozbawionemi byli ułatwień, które za granicą znajduje się zazwyczaj w tak zwanych „towarzystwach lub zakładach ogłoszeń.“ „Biura“ te wysyłają ajentów do miejsca zamieszkania ogłaszającego się, redagują mu ogłoszenia, rozpisują na tyle czasopism, ile życzy osoba interesowana, za usługę zaś tę nie pobierają żadnego wynagrodzenia, będąc obowiązanemi trzymać się ściśle taksy redakcyjnej.

Chcąc zaprowadzić i u nas w pewnej mierze udogodnienie podobne, *niezależnie od praktykującego się dotychczas przyjmowania inseratów w kantorze naszej redakcji*, upoważniliśmy pana **Aleksandra Rejchmana**, współpracownika pisma naszego, który uzyskał na to decyzję właściwej władzy, do przyjmowania ogłoszeń, reklam i w ogóle uwiadomień do naszego pisma *za opłatą, jaką pobiera się bezpośrednio w naszej redakcji.*

Pan Aleksander Rejchman ogłoszenia przyjmować będzie w redakcji *Przeglądu technicznego* ulica Nowozielna Nr. 40 (od Królewskiej), o czem właściwe zawiadomienia niezależnie od tego doniosą.

---

mógłbym być jej mężem... Mój drogi, ja to czuję, że nie zdołałbym jej uszczęśliwić!.. Co tu robić? Mój Boże! Boże mój!

— Podzielam najzupełniej twoje zdanie i dla tego to powinieneś — dziś już za późno — ale jutro rano pójść do cioci Pstrzykalskiej i oświadczyć jej otwarcie i szczerze wszystko to, co mi tu powiedziałeś...

— Ja się na to nigdy, nigdy nie odważę!...

— Dzieckiem jesteś mój drogi! Musisz to zrobić, *car il y va de tou honneur!* Wprowadziwszy nierozważnie w błąd te panie, powinieneś je z błędu wyprowadzić, jaknajspieszniej...

— Ach, gdyby tu była ciocia Płaszyńska...

— Dla czego?... Właśnie że to szczęście, iż pani Płaszyńska bawi teraz na Wołyniu, bo jestem przekonany, żebyś jej w tej sprawie użył za pośredniczkę...

— Niezawodnie!...

— Otóż krok taki byłby nadzwyczaj niedelikatnym. To, co zaszło pomiędzy tobą a Klimcią, jest waszą tajemnicą, i nie godzi się mieszać w to osób trzecich... Zresztą prędzej, czy później zejdziesz się z Klimcią gdzieś w świecie. Czyż nie lepiej przełamać jaknajspieszniej lody, które po tem, co zaszło pomiędzy wami, czas jakiś istnieć muszą? Będzie tam z razu może trochę kwasu, trochę płaczu, ale ostatecznie znajdzie otwartość twoja i delikatność zasłużone uznanie...

— Nie, nie! Ja się na to nigdy nie odważę! Idź ty mój drogi. Ty znasz moje uczucia. Powiedz, że nie miałem wcale zamiaru, że mi żal tego co zaszło, wołał Władysław, łkając prawie od wzruszenia.

— Niezawodnie, że pójdę i dędę się starał być twoim adwokatem; chodzi mi tu bowiem także o cię i o kuzynkę, lecz wierzaj mi że załatwienie tej sprawy byłoby właściwie twoją powinnością.

— O jakżeż ci się za to odwdzięczę—wołał Wadysław, ściskając mi, ze łzami w oczach, obie ręce. Przyjacielu mój drogi, tyś moim zbawcą! moim aniołem stróżem!

— Jak mi się odwdzięczysz? Oto idąc spać; przyznam ci się bowiem, że jestem dziś bardzo zmęczonym i spiącym, a i tobieby spocząć potrzeba! — odparłem trochę zgryźliwie, *car je vous avonerai*, że mnie w tej chwili irytowała słabość charakteru tego szklanego człowieka.

Nazajutrz rano, właśnie gdy się ubierałem, wszedł do mnie Władysław w podróżnym stroju. Twarz jego nosiła ślady bezsennie spędzonej nocy.

— Przyszedłem cię pożegnać mój drogi—zawołał ściskając mi ręce, i uśmiechając się smutnie.

— Jakto, więc wyjeżdżasz?...

— Wyjeżdżam do Algieru...

— Do Algieru? A to po co?

— Zginąć!

Żal mi się zrobiło biedaka, począłem mu więc perswadować, przedstawiając mu szaleństwo jego zamiaru, ale wszelkie moje perswazje nie odniosły żadnego skutku. Tego samego dnia w południe wyjechał Władysław dyliżansem do Krakowa.

Możesz sobie kochany pan wyobrazić burzliwą scenę, którą nazajutrz po mej rozmowie z Władysławem przebyć musiałem w domu cioci Pstrzykalskiej, wywiązując się z mego poselstwa. Żale opuszczonej Dydony, Medei lub Arjadny są niczem w porównaniu do spazmów impetycznej Klimci, po wysłuchaniu mojego orędzia. I cóż pan na to powiesz? Cała ta burza zwróciła się przeciwko mnie! Według mniemania panny Klementyny bowiem, powinien byłem, jako najbliższy jej krewny, co najmniej na bigos posiekać Szklanego człowieka; zdanie do którego się prawdopodonie po części przychylała i ciocia Pstrzykalska, powodując się słabością dla swej córki.

Spazmy Klimci i płacz cioci trwały około trzech godzin; wystaw sobie pan coby się było działo, gdyby Władysław przyszedł był osobiście, wypić piwo, które nawarzył, a zrozumiesz, że Szklany człowiek nie był bardzo głupim, kiedy mając wybór pomiędzy łzami Klimci, a kulami kabylów Abdelkadera wybrał... lecz o tem się dopiero później dowiemy.

Wyjazd za granicę był rzeczywiście najroztropniejszem jeszcze wyjściem z położenia, w którem się znajdował bohater nasz w obecnej chwili; wzięcie jego bowiem zaczynało się chylić ku upadkowi. Grunt lwowski ma to do siebie, że na nim bardzo szybko wzrastają, ale też i bardzo szybko upadają niezasłużone popularności. W Krakowie to rzecz inna! *C'est une autre paire de manches!* Tam pierwszy lepszy z wielkich ludzi wyszrubowany przez ciocie i kuzynki na „powagę,“ może dożyć lat matuzalowych, nie utraciwszy ani jednego ze swych pożyczanych piórek, zwłaszcza jeżeli chodzi co dzień na mszę świętą i spowiada się przynajmniej co miesiąc. Tu zaś, na tym demokratycznym lwowskim bruku drą się popularności prędzej jeszcze od butów, a że każda z takich upadłych wielkości żal potem czuje do świata i do ludzi, więc też nie ma pod słońcem miasta, gdzieby tylu było „wzdychaczów i miękiszów“ jak tego rodzaju ludzi nazywa nadworny poeta *Ruchu Literackiego*, pan Stefan z Opatówka.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Możemy się z czytelnikami podzielić przyjemną wiadomością, iż linja kolei żelaznej nadwiślańskiej od Pragi aż do Mławy jest zupełnie ukończoną i za kilka dni mogłaby być już oddana do użytku publiczności. Niedokończoną jest jeszcze stacja wojenna pod Nowogeorgiewskiem, oraz niektóre roboty mające na celu obronę tej stacji, ale to naturalnie wcale na opóźnienie ruchu na tej linji nie wpłynie. W tych dniach komisja urzędowa ma obejrzeć tę linję i przejąć ją od przedsiębiercy. Otwarcie ma nastąpić dnia 11 lipca. Spodziewać się należy, że ta starannie wykończona droga odda ważne usługi handlowi i przemysłowi Królestwa.

= Z niezwykłą może energją uwaga publiczna zwraca się i bada nieustannie warunki sanitarne, w jakich po dziś dzień Warszawa zostaje, nawołując za pośrednictwem prasy o usunięcie tego złą, którego wpływ szkodliwy odbija się na zdrowiu i życiu naszem.

Stołki redakcyjne zarzucone są rozmaitemi w tym względzie korrespondencjami i luźnemi artykułami, w których często spotykają się słowa bezstronnej prawdy i trafnych bardzo spostrzeżeń.

Jeden z odebranych świeżo tego rodzaju artykulików dotyka np. kwestji nader ważnej, dotyczy bowiem skierowanych do Wisły ścieków z prazkiego szlachtuza.

Autor jego zapytuje, azali jest właściwem, ażeby w miejscu położonem poniżej rezerwoaru wodociągowego, w sąsiedztwie łazienek kąpielowych, znajdował się ściek szlachtuzowy sprowadzający wszystkie odpadki i pozostałości zwierzęce do rzeki.

Czyż dla tego przeniesiono tu od lat dwóch łazienki kąpielowe, ażeby odseperowawszy je od jednych przyłączyć do drugich kanałów i tem szkodliwszych, że zawierających w sobie części psujących się ciał organicznych.

Istnienie w tem miejscu przy samym bulwarze, służącym za miejsce do spaceru, szlachtuza jest po dwakroć i potrzykroć szkodliwe, ze względu na miazmaty jakie wydziela, ze względu na zanieczyszczenia wody służącej do picia i do kąpieli.

Uznajemy zupełną słuszność powyższych uwag, pamiętamy nawet, iż sam magistrat nie inaczej się na tę rzecz zapatrywał, projektując w swoim czasie przeniesienie wszystkich szlachtuzów miejskich za rogatki Warszawy — jednak projekt ten, jak wiele innych, upadł — a przynajmniej odłożonym został „ad feliciora tempora!"

Jednakże są sprawy, które muszą być prędko i energicznie spełniane — a do takich, jak się słusznie głos ogółu domaga, należy to wszystko, co ze zdrowiem ludzkiem w związku pozostaje.

Przeniesienie bydłobójni jest kwestją pilną — a magistrat do przeprowadzenia jej, jak do każdej innej, ma drogę publicznej konkurencji, która może i uszczupla na pewien czas dochody miasta — w rezultacie gwarantuje mu przeprowadzenie w sposób najprostszy i najłatwiejszy spraw dlań najłatwiejszych.

= Dowiadujemy się z rossyjskich gazet, iż w ministerjum oświaty rozbierana jest obecnie kwestja przypuszczania kobiet z domowego wychowania do ostatecznych egzaminów na świadectwa sześcioklasowe, jak to się dotychczas w męzkich zakładach średnich praktykowało. W ogóle środek ten byłby bardzo pożądany, w celu należytego ustosunkowania wychowania domowego do szkolnego, a także pożyteczny, jako wskazujący drogę kobietom, kształcącym się w domu, do otrzymania praw, przyznawanych tym, które pokończyły gimnazja i inne średnie zakłady naukowe.

= Bilans stowarzyszenia „Lilpop, Rau i Loewenstein", wykazuje za rok zeszły następujące pozycje, Stan czynny: Majątek nieruchomy rs. 659 324 k. 56; machiny, instrumenty i narzędzia rs. 530 843 k. 75; zakład ratunkowy, machiny i przyrządy do gaszenia pożaru rs. 128 646 k. 1½, materjały zapasowe i wyroby rs. 1 043 158 k. 85; kapitały Towarzystwa rs. 125 325 k. 7 (w tej liczbie gotowizną rs. 6 256 k. 69, w papierach procentowych rs. 21 731, w akcjach różnych towarzystw cukrowniczych rs. 42 000, w wekslach zagranicznych rs. 28 700, w biletach procentowych banku handlowego w Warszawie rs. 11 000, w długu hypotecznym rs. 15 637 k. 98); kapitały na rachunkach przekazowych w bankach rs. 220 086 k. 5; różne kaucje, jako gwarancja na obstalunki rs 757 099 k. 5; dłużni za wyroby i rachunki bieżące rs. 1 738 840 k. 33. Razem rs. 5 243 323 k. 67½. Stan bierny: Kapitał zakładowy rs. 2 000 000 (2 000 akcyj po 1 000 rubli); fundusze rezerwowe na czasowem przechowaniu rs. 119 992; długi hypoteczne rs. 121 111 k. 42 (departamentowi górniczemu za zakład solecki); kapitały na procentach rs. 496 311 k. 42½; sumy postronne rs. 2 020 k. 60½; różni wierzyciele rs. 1 317 494 k. 83½; depozyta i weksle wystawione rs. 297 588; kapitał pozostawiony w rezerwie dla ukończenia robót rozpoczętych w r. 1876 rs. 213 685 k. 39; kwity rezerwowe Towarzystwa rs. 155 250; *zysk* rs. 519 000.

= Komitet synagogi przy ulicy Daniłowiczowskiej ma zaszczyt podać do wiadomości powszechnej, iż z powodu przypadającej w dniu 10 b. m. 25 rocznicy śmierci Antoniego Eisenbauma, b. dyrektora b. szkoły rabinów w Warszawie, zarządzone zostało przez komitet odprawienie nabożeństwa na uczczenie pamięci tego zasłużonego ze wszechmiar, dla sprawy oświaty żydów męża. Nabożeństwo to odbędzie się w synagodze przy ulicy Daniłowiczowskiej w dniu wyż oznaczonym to jest we wtorek, o godzinie 7-ej po południu.—Z naszej strony dodać winniśmy, iż w obchodzie tym wezmą udział wszyscy, którym nie tajne są prace b. p. Eisenbauma i jego zasługi.

= Przez Warszawę i jej okolice, przeszła we wtorek burza. W Warszawie ograniczyła się ona na ulewie, w okolicach jednak naszego miasta, nie obeszła się bez gorszych następstw. We wsi Ożarowie nie tylko ulewa położyła zupełnie zboże w polu, ale nadto dwa spadłe na gruntach tej wsi pioruny, zabiły dwóch ludzi. Jednego z nich piorun raził w plecy, rozłupawszy je zupełnie. Dziecko tuż obok zabitego będące, nie poniosło żadnego szwanku.

= Zarządzane od czasu do czasu przez tutejszą policję *razzie*, przynoszą niekiedy nadspodziewanie obfite plony.

W tych dniach zarządzono podobną obławę w parku Aleksandrowskim na Pradze.

Zatrzymano 21 osób nieposiadających legitymacji, których pomieszczono w areszcie policyjnym, nie tutejszych zaś rozesłano na miejsce pochodzenia.

Częstsze zastosowanie tego środka policyjnego, może zapobiegłoby zbyt częstym już w Warszawie kradzieżom i napaściom ulicznym.

= Kioski już się szykują do walki.

Ogłoszenie p. Ungra wystąpiło pierwsze jako Herold bojowy. Szyby wstawione, pokończone roboty, ale nie ma jeszcze duszy ożywiającej...

By użyźnić świeżego przedsiębierstwa glebę
Trzeba, by tam osiadła gazetowa Hebe.

= Targ dzisiejszy za Żelazną Bramą przepełniony był wszelkiego rodzaju owocami i warzywem. Poziomki, truskawki, maliny, wiśnie etc. etc., znajdowały się w wielkiej obfitości dowodząc, iż urodzaj owoców dotychczas jest pomyślny.

= Wczoraj dopiero ludek boży miał uciechę! Aż ławki trzeszczały, aż ręce puchły od oklasków.

Grano w Alkazarze komedjo-operę Kamińskiego „Twardowski na Krzemionkach".

Co tam Offenbach, Lecoq, Hervé, Souppe i różni inni. To jakoś nie przemawia do duszy, człowiek się śmieje bo śmieje, ale niezdrowym śmiechem, z którego zawsze jakiś niesmak pozostaje.

Mistrz twardowski, w to mi graj!—Czeremere albo Heczepecze, niech tylko wyjdą na scenę, człowiek się śmieje na sam widok ich. A dopieroż jak urżną z krakowska. Każda nuta znana a mile się słucha. I choćby głos nie dopisywał, choćby się znalazło tu i owdzie coś za wysoko albo za nizko podług uczonych wymagań ogródkowych znawców, przebacza się im to, bo to dawni nasi znajomi.

A takich zawsze dobrze przyjąć należy.

I doprawdy dziwić się p. Rybackiemu jakim sposobem na takiej małej scenie potrafił on pomieścić tyle djabłów i przemian i czarodziejstw różnych. Co bo tam się nie dzieje! Duchy latają po scenie, ogromne nosy przyrastają oberżystom, a sznurków a drutów a fajerwerków i ogni bengalskich co niemiara. I kostiumy w samo prawie. Wszystko świeże i dość kosztowne nawet. Publiczność ma za swoje pieniądze, dalibóg ma.

Powtarzamy, dla ludku warszawskiego lepsze to stokroć od operetek z obcego gruntu na nasz przesadzonych. Sensu tam wiele nie szukaj, ale jest na co patrzeć dla tych, którzy lubią tego rodzaju widowiska. Boć przecie Alkazar to nie théatre Français, ani Burg, ani Drury Lane, publiczność tam uczęszczająca po co innego przychodzi i czem innem się bawi. A tu właśnie ma tej zabawy do syta.

= W księgarniach warszawskich ukazało się nowe dzieło, napisane przez Teofila Muranowicza, młodego ekonomistę galicyjskiego, p. t.: „Rozwój miasta Lwowa".

= Litwos przebywający obecnie w Kalifornji, napisał cztero-aktowy dramat.

Treść dramatu wziętą jest z ostatniej wojny domowej północnych z południowcami.

Jedna z rodaczek naszych, zamieszkała w San Francisco, już się zabrała do przekładu dzieła tego z polskiego na angielskie.

Szlachetnemu pisarzowi życzymy powodzenia na scenach zamorskich.

= Fraszka Lubowskiego „Kiedyż obiad?," przedstawioną będzie w przyszłym tygodniu na scenie teatru letniego.

= W odwołaniu się na ogłoszenie konkursu na stypendjum Korwina Szymanowskiego z dnia 26 go maja b. r., przypominamy, iż konkurs ten oznaczonym jest na dzień 9-go lipca b. r. Osoby interesowane zechcą przed powyższym terminem złożyć właściwe dowody do kancelarji Towarzystwa zachęty sztuk pięknych.

= Autor „Emigracji chłopskiej", pan Władysław Ludwik Anczyc, w czasie ostatniej swojej bytności w Warszawie, fotografował się w zakładzie panny Heleny Bartkiewiczównej.

= Donoszą nam z Krakowa, iż tamże do mostu podgórskiego przybił statek rządowy „Wisła," przybyły z Warszawy Statek ten płynie w celach regulacji Wisły. Krakowianie z ciekawością przypatrują się parowcowi dość znacznych rozmiarów.

= W dwóch miejscowościach w pobliżu Warszawy, mianowicie w dobrach Moszna i w sąsiedztwie Brwinowa urządzono w początkach maja r. b. sadzawki rozpłodowe przeznaczone głównie na hodowlę karpi. W obu miejscach wyląg nastąpił tak liczny, że roje maleńkich karpi w podziw wprawiają, a pomimo tego otrzymywane pożywienie sprzyja ich szybkiemu wzrostowi.

Pan S. Kowalski, który się zaprowadzeniem obu tych sadzawek zajmował, dowodzi w *Gaz. Pol.*, iż koszta urządzenia sadzawki rozpłodowej nie wynoszą rs. 30, gdyż może być ona w jednym dniu wykończoną, jak to właśnie miało miejsce w dwóch rzeczonych miejscowościach.

Głównym warunkiem utrzymania samców i samic tudzież osiągnięcia licznego rozpłodu i wzrostu tegoż, jest odpowiedni pokarm.

Doświadczenie czynione w tychże sadzawkach wskazało, że karpie osadzone w Moszanie a karmione ziemniakami później ikrę złożyły od hodowanych w Brwinowie, które otrzymywały na pokarm groch i kaszę jaglaną.

Pan K. utrzymuje również, iż przyszła jesień przekona już do jakiej wielkości przy karmieniu ryb dojdą wylęgłe tego roku zarybki.

Wiedząc jak ważną dla kraju kwestją jest rybołóstwo — pragnęlibyśmy ażeby hodowla ryb jaknajprędzej rozpowszechnioną została, ku czemu usiłowania pojedynczych hodowców i specjalistów najskuteczniej przyczynić się mogą.

= Belle-Vue przygotowuje kilka nowości dramatycznych, pomiędzy któremi wyborną komedję E. Augiera pod tytułem: „Pan Notarjusz" (Maitré Guérin), w której wystąpi p. Marja Disterlo.

= Tkaniny ordynaryjne z szerści wielbłądziej, przy przewozie w komunikacji austrjacko-rossyjskiej, zaliczone zostały do klasy specjalnej 2giej.

= Ukazał się tom IIIci dzieł Karola Szajnochy. Zawiera on dalszy ciąg pomnikowej pracy „Jadwiga i Jagiełło".

= Dla przestrogi!

Jak porzucona skórka od pomarańczy na chodnik, może stać się przyczyną nieszczęścia, dowodzi tego smutny wypadek jakiemu uległ niedawno, znany księgarz i nakładca w Londynie Kimpton.

Stąpnął on, idąc spiesznie ulicą, na porzuconą taką skórkę od pomarańczy, upadł i skutkiem potłuczenia, jakiemu uległ, w kilka tygodni życie zakończył.

Kawałki palących się cygar i papierosów były również nieraz przyczynami smutnych wypadków.

= Szereg gościnnych występów na naszej scenie rozpoczęła wczoraj pani Jakowicka od „Halki."

Opera Moniuszki należała już w roku zeszłym do repertuaru pani Jakowickiej, i była przedmiotem obszerniejszego w piśmie naszem sprawozdania.

Wczorajsze przedstawienie „Halki" ujawniło znane już naszej publice właściwości śpiewu primadonny, nie będziemy więc kładli nacisku na pewne niedokładności, które pochodzić mogły z przemijającego niusposobienia i z koniecznych trudności

nieodłącznych od zmiany języka w śpiewie. Najszczęśliwszą w operze chwilą był akt drugi, w którym znowu arja „Gdyby rannem słonkiem“ zjednała pani Jakowickiej zasłużone oklaski.

Cieślewski ślicznie śpiewał Jontka i pieśnią „Szumią jodły“ do głębi wzruszył słuchaczy.

= Ministerstwo dróg i komunikacji rozesłało okólnikiem wezwania do inspektorów rządowych dróg żel., aby mu w jaknajbliższym czasie dostarczyli szczegółowych wiadomości o stanie szkół istniejących przy tychże drogach. Możemy przy tej sposobności z przyjemnością wyznać, że podług opinji ludzi bezstronnych, szkoła techniczna istniejąca przy drodze żel. warszawsko-wiedeńskiej, uważaną jest za jednę z takich szkół, najlepiej odpowiadających swemu zadaniu.

= Rozległy *Rys Dziejów Literatury Polskiej*, skreślony przez Leonarda Sowińskiego w pewnej części podług notat znanego pedagoga ś. p. Aleksandra Zdanowicza, przeważnie zaś podług dzieł źródłowych, monografij i własnych studjów piszącego, parę dni temu został ukończony w rękopiśmie.

Wiadomo, iż w pierwszym z ogłoszonych już tomów zawarto dzieje piśmiennictwa do połowy wieku XVIII; w drugim czasy Stanisława Augusta i tak zwanego klasycyzmu do wystąpienia Adama Mickiewicza: w trzecim dzieje poezji lirycznej i epickiej od Mickiewicza do naszej chwili.

Drukujący się obecnie tom czwarty, zawrze na przeszło 50-ciu arkuszach dramatopisarstwo ostatniego okresu, tłomaczy poetów obcych, powieściopisarstwo, dzieje, nauki historji pomocnicze i podróże.

W ukończonym obecnie tomie piątym, który mieć będzie około 20 arkuszy druku, znajdzie wykład filozofja, wymowa, polityka, nauki społeczne, ścisłe i przyrodnicze, medycyna, technologja, gospodarstwo i czasopisma.

Zakończy katalog systematyczny całego dzieła i spis alfabetyczny nazwisk.

Druk całości dzieła będzie ukończony jeszcze w roku bieżącym.

Z powodu zakończenia tej pracy, która kosztowała autora niemało przyjemności i goryczy, jeden z literatów a przyjaciół znakomitego poety otrzymał następujący wierszyk, który mając sobie udzielony, z przyjemnością przesyłamy czytelnikom:

Gdym zaczynał *Rys Dziejów* drżącem w ręku [piórem,
Z usposobieniem gorzej niżeli ponurem,
Ani jeden piśmiennik nie wierzył pod słońcem,
Że *opus* to uwieńczę pożądanym końcem.

I niepokojem bladła biedna moja dusza
W obec niewiary ludzkiej, a pracy ogromu;
Smutek czołgał się za mną od tomu do tomu,
A strach do ostatniego nieomal arkusza.

Każda chwila, jak śmierci zadyszany goniec,
Nagliła do pospiechu... krytyki szarpały...
Aż zziajany, dotarłem do brzegu nakoniec...
A teraz... grzmijcie bębny, dudy i cymbały!..

= Dziś w Dolinie Szwajcarskiej wieczór Meyerbera, jutro zaś koncert symfoniczny, na którym odegraną będzie konkursowa symfonja Dobrzyńskiego.

= W tych dniach odwiedzi gród nasz JE. ksiądz biskup Walenty Baranowski.

= W przyszłą niedzielę, jeżeli pogoda posłuży, dyrekcja teatrów ma zamiar dać przedstawienie w Łazienkach królewskich na wyspie, złożone z 1-go aktu baletu „Pan Twardowski“ i części baletu „Flick i Flock.

= Z Mińska gubernialnego otrzymujemy następujące pismo:

„W niedzielę zeszłą, t. j. d. 1 lipca o godz. 2½ po południu mieliśmy w Mińsku silny pożar, wynikły zdaje się z podpalenia.

Spłonęło 14 domów murowanych i kilkanaście drewnianych wraz z zabudowaniami gospodarskiemi.

Między innemi spalił się gmach gubernialnego zarządu pocztowego, — ruchomości jednak, kasę i archiwa zdołano dość wcześnie ocalić.

Ogromne straty poniósł dzierżawca poczthalterji w uprzęży zapasowej nowej na 60 koni, w furażu i różnych sprzętach i zapasach.

Jakie straty ponieśli mieszkańcy, trudno obliczyć — bo chociaż wiele uratowano, jednak przy wyrzucaniu z wyższych piętr mebli, naczyń i różnych sprzętów — połowa większa poniszczona.

Kościół katolicki i gmach izby skarbowej i kontrolli bardzo były zagrożone; z kościoła powynoszono wszystko co się tylko dało, lecz chwała Bogu kościół i sąsiednie gmachy ocalały.

Jednocześnie prawie z powyższym pożarem w przeciwnej stronie miasta, w domu naprzeciwko gimnazjum męzkiego podłożono pod dach parę niedopalonych głowni, lecz wczas jeszcze zdołano ogień przytłumić.

Od paru tygodni mieszkańcy nie znają nocy spokojnej, bo niema dnia żeby nie znaleziono gdzie kartek z uwiadomieniem gdzie i co będzie się palić. Wprawdzie od chwili urządzenia stróży nocnych i dežurów, wypadki ognia w nocy ustały, — lecz za to w dzień było kilka alarmów.

Obywatele tutejsi niczem się nie różnią od obywateli wielu miast w Królestwie bo na 50 tysięcy ludności zaledwie mają 4 sikawki starej konstrukcji i 10 beczek, z których przy pożarze w dniu 10 czerwca który pochłonął około 30 domów, dwie stały się nieużyteczne do obrony.

Od roku zawiązało się tu towarzystwo ogniowe ochotnicze; ma przeszło 200 członków (oprócz 10 stałych etatowych miejskich), lecz do pożaru stawia się zaledwie 20—30 nb. z gołemi rękoma, bo nie doznając poparcia ze strony obywateli—a zatem bez funduszów—niema za co kupić narzędzi.

Przed tygodniem dopiero stowarzyszeni wzięli się energiczniej do rzeczy, wybrali z pośród siebie przewodnika w osobie pana R. warszawianina, zorganizowali się i myślą z pomocą dobrowolnych składek do których szczególniej przyczyniają się i przyczynić mają ajenci zarządu drogi romeńskiej, największy dającej kontyngens ochotników, — zakupić sikawki i odpowiednie narzędzia.

Na straż tę jednak „straż przyszłości“ spuszczać się nie należy, lecz przedewszystkiem wziąć się do rewizji siedzib izraelitów, ich poddaszy zawalonych najrozmaitrzemi łatwo zapalnemi przedmiotami, i groźnemi dla miasta przeważnie drewnianemi domami zabudowanego. Z uszanowaniem *S.*“

= Znów nam zanotować przychodzi nowy wypadek kradzieży.

Kradzież ta popełnioną została w środku miasta w gmachu, w którym z uwagi na znaczną liczbę stróżów najmniej spodziewać się jej było można.

Śmiały jednak złodziej znał widocznie dobrze miejscowość i z tego powodu zdołał uchronić się baczności służby.

Rzecz miała się jak następuje:

Dzisiejszej nocy ów amator cudzej własności zakradł się do cukierni pana Janowskiego przez okno w pokoju dam, to jest od wnętrza teatralnego gmachu a dostawszy się do sklepu odbił kasę, przez co uszkodził inkrustowany złoconemi bronzami kontuar i skradł z kasy jak nam mówiono około 35 rubli w różnej monecie a nadto pozostawiony tam chwilowo łańcuszek złoty od zegarka, będący własnością siostry właściciela cukierni.

Śledztwo zapewnie wykryje sprawcę tej czelnej kradzieży.

= Dzisiaj około godziny 3 ciej z rana, przy ulicy Chłodnej, w domu pod Nr 7 policyjnym (933 hypoteczny), gdzie znajduje się fabryka wyrobów srebrnych i złotych p. Norblina i Spółki, wybuchł z niewiadomej dotychczas przyczyny pożar.

W drugiem podwórzu owej fabryki, mieści się właśnie oficyna boczna z warsztatami, w której na pierwszem piętrze, ukazał się ogień.

Powstał on w samym środku dużej sali, przeznaczonej na wyroby specjalnie srebrne, pod jednym z warsztatów, których pewna liczba tam się mieści.

Z początku, ogień nie stłumiony przez nikogo, począł się dość gwałtownie rozszerzać, tak, że spłonęła większa część utensyljów, znajdujących się w sali, jako to: same warsztaty i różne do nich przyrządy; nawet, jak nas objaśniano, stopiła się pewna część gotowych wyrobów, na szczęście jednak stopione srebra odnaleziono.

Gdy jednak wkrótce spostrzeżono ogień i kiedy przybył najpierw czwarty, następnie zaś drugi oddział straży ogniowej, pożar został prędko ugaszony, tak, że już o godzinie 5-tej rano straże udały się do domu.

Oprócz strat wymienionych wyżej, przy ratunku wybito okna i rozebrano część dachu blaszanego.

W sali, gdzie powstał pożar, opalił się sufit i ściany.

Straty wynoszą razem około rs. 4000, z których rs. 1000 przypada na szkody zrządzone w zabudowaniu.

Było ono asekurowane.

= W tych dniach obywatele powiatu sochaczewskiego rozlosowali pomiędzy siebie żniwiarkę „Warszawiankę“ nabytą w zeszłym roku wspólnemi siłami. Właścicielem żniwiarki został p. Gorczyński właściciel dóbr Bramki.

— Rs. 5 jako wygrane z zakładu dnia 1 stycznia r. b. od K. G. z ulicy Grzybowskiej, a z wielkiem uniesieniem i gniewem przez tegoż dnia 2 lipca oddane, składam na szpital Jana Bożego, z intencją, aby los uchronił każdego od zakładów z podobnymi ludźmi.— S. S.

— Papiery znalezione za Żelazną-Bramą 3go b. m. i kluczyki pozostawione o kawiarni w Ogrodzie Saskim przed kilkoma dniami, za udowodnieniem odebrać można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

— Jutro ofiary dla Krzyża czerwonego przyjmować będzie w pałacu Brühlowskim pani *Pankratjewowa.*

— Jenerał Todtleben, inżynier wsławiony podczas obrony Sewastopola, niedawno czynny przy obwarowywaniu wybrzeża morza Czarnego, obecnie, jak donoszą *Pet. Wiad.* przebywa w Finlandji, gdzie zajęty jest rewizją Sweaborga i innych fortec miejscowych.

— Gazeta finlandzka *Oestra Finland* opowiada nadzwyczajny wypadek ocalenia życia. Maszynista idącego w tych dniach z Petersburga pociągu na drodze żelaznej finlandzkiej dostrzegł na parę wiorst od stacji Teriok jakiś czarny przedmiot na szynach, sądził że to pies, nie zwalniał przeto biegu. Gdy jednak za zbliżeniem się poznał postać ludzką, nie był już w stanie wstrzymać pociągu i takowy w całym pędzie przeszedł przez ofiarę nieuniknionej śmierci śpiącą między relsami. Co najdziwniejsze, że człowiek ten nie poniósł najmniejszego szwanku. Łoskot nie zbudził go na nawet i właśnie to go zbawiło. Lada poruszenie się spowodowałoby zmiażdżenie ciała.

— *Birż Wiedom.* podają następujące cyfry świadczące o wysokości wydatków poczynionych w r. szk. 1876 i 1877 przez ministerstwo oświecenia publicznego na utrzymanie uniwersytetów, mianowicie: na utrzymanie uniwersytetu w Moskwie około rs 421 800 w Petersburgu do 347 900 rs. uniwersytetu kazańskiego rs. 315 600, kijowskiego czyli Ś-go Włodzimierza, około 308 000 rs., charkowskiego do 305 600, dorpackiego do 234 100 i noworossyjskiego około 204 500, — to jest na utrzymanie wymienionych uniwersytetów około 2 140 500 rs.

Dyrekcja Dróg Żelaznych

Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

W niedzielę d. 8 (resp. 15, 22, 29 lipca, 5, w niedzielę i środę d. 12 i 15, w niedzielę d. 19, 26 sierpnia, d. 2, w sobotę i niedzielę d. 8 i 9, w niedzielę d. 16, 23, 30 września), osoby udające się na wycieczki zamiejskie do stacji: Pruszków, Brwinów, Grodzisk, Ruda-Guzowska, Radziwiłłów i Skierniewice, mogą korzystać z biletów spacerowych klasy 2 i 3, za opłatą zwykłą, z powrotem bezpłatnym, wydawanych na pociągi wychodzące z Warszawy o godzinie 6 minut 15, 7 minut 10 i 9 minut 50 z rana, oraz o godzinie 2 minut 35 po południu. Powrót za biletami spacerowemi nastąpi ekstrapociągiem, wychodzącym ze Skierniewic o godzinie 7 minut 30 wieczorem i przybywającym do Warszawy o godzinie 9 minut 18 wieczorem.

Kronika zagraniczna.

× O wystawie rolniczo-przemysłowej we Lwowie 1877 roku, pisze *Gazeta Polska*, co następuje:

Prace przygotowawcze do wystawy krajowej postępują dość raźno.

Na placu wystawy stoją już główniejsze budynki, mianowicie budynek dla ogólnej wystawy, trzy długie stajnie na bydło i konie, trybuna dla muzyki, wreszcie budynek administracyjny.

Budynek dla maszyn jest dopiero rozpoczęty.

Z pawilonów osobnych, żaden jeszcze nie jest rozpoczęty.

O ile dotąd wiadomo, będzie większych pawilonów 7, mianowicie arcy-księcia Albrechta, hr. Potockiego Alfreda, ks. Sapiehy Adama, miasta Drohobyczy i stolarzy przemyskich, pawilon producentów nafty, pawilon balneologiczny.

Prócz tych, będzie kilka mniejszych pawilonów.

Staną dalej jeszcze budynki dla traktjerni i cukierni.

W celu dostarczenia zdrowej wody dla bydła, wykopano już na placu wystawy studnię, z której woda rozprowadzoną będzie rurami po placu wystawy.

Budynki wszystkie są skromne, lecz gustowne. Osobliwie budynek administracyjny, który zarazem mieści główny portal na wystawę i z tymże jest połączony, odznacza się dobrym gustem.

Co do plantacyj, które mają być założone, takowe dotąd wcale jeszcze nie są rozpoczęte.

Komitet traktował z lwowskimi ogrodnikami, aby podać im sposobność wystawienia swoich produktów.

Lecz rokowania te podobno nie doprowadzą do pożądanego skutku, gdyż komitet natrafił na brak zrozumienia własnego interesu u tych rękodzielników.

Do okazania swoich produktów każdy skory, lecz gdy przyjdzie przyłożyć pracy, cofa się.

Ogólna liczba zgłoszeń wynosi okrągło 1 000.

W niektórych działach zgłoszenia są tak liczne, iż trudno będzie o miejsce.

I tak np: byłoby niezawodnie do życzenia, aby wystawa bydła i koni odbywać się mogła razem we wszystkich działach.

Uznając jednakże czyste niepodobieństwo tego, komitet uchwalił, że ma się ta wystawa odbyć w partjach.

Jednakże i to nastręcza trudności, gdyż nawet dla bydła rogatego znaleźć już nie można miejsca i musi być jeszcze stajnia przybudowana.

Prawdopodobnie tedy wystawa bydła rogatego, którego zgłoszonych jest przeszło 300 sztuk, odbędzie się osobno, wystawa zaś koni, owiec, nierogacizny i drobiu, znowu osobno.

× Szarańcza ukazała się w Wiel. Księstwie Poznańskiem pod Lesznem i pod Wschową. W pierwszem miejscu pojawiła się w niezliczonej masie głównie w lasach rydzyńskich i na polach zaborowskich zkąd dalej się rozszerza. Dla wytępienia jej nie przedsiewzięto tam żadnych środków. W drugiem miejscu ukazała się na polach Dembca, gdzie jednak na skutek wezwania radcy ziemiańskiego, od tygodnia przeszło pracuje 300 do 500 osób nad wyniszczeniem strasznej tej plagi. Szarańcza pokrywa przestrzeń około 500 mórg, praca więc nad jej wygubieniem jest bardzo ciężka i mozolna.

Nekrologja.

† Ś. p. Julja **Tour**, córka właściciela cukierni Krystjana i Julji z Lipińskich małżonków Tour, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 6 miesięcy 8, w dniu dzisiejszym życie zakończyła. Zasmuceni tę bolesną stratą rodzice, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na żałobne Nabożeństwo w dniu 7 b. m. to jest w sobotę o godzinie **10tej** z rana, w kościele Śgo Krzyża odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła nazajutrz to jest w niedzielę o godzinie **6-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. —11228—

† W dniu 6 lipca r. b. zmarł ś. p. Aleksander **Pożarski,** b. obywatel ziemski. Pozostała po nim żona Eleonora, zaprasza Krewnych i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Ś go Krzyża w dniu 8 b. m. o godzinie **5-tej** po południu na cmentarz powązkowski —11229—

TELEGRAMY URZĘDOWE.

Petersburg 5-go. — Telegram główno-dowodzącego z Zimnicy z dnia 5-go b. m.: W dniu 28-mym z. m.. jenerał-adjutant Szaneszew zajął Babadag. — 29-go zaś pułkownik Izmaiłow oczyściwszy z czerkiesów i baszybuzuków całą okolicę, rozbił dwie czerkieskie szajki, odbił im broń, 50 koni i 20000 sztuk bydła, wziąwszy do niewoli znanych z nadużyć rozbójników Karamustafę i araba Andema. Cała przestrzeń po wał Trajana jest wolna od turków. Ludność chrześcjańska uroczyście wita nasze wojska. U nas wszystko dobrze — wojska nieprzerwanie przeprawiają się dniem i nocą. Turków nie widać. Po dzień 27-go z. m. były tylko drobne utarczki przednich straży.

Przegląd polityczny.

Zajęcie Tirnowy jest faktem; telegram z Konstantynopola pod datą 3-go donosi, iż Said-basza muteszeryf tego miasta z całym personażem urzędniczym udał się do Gabrowy w Bałkanach. Tam ustanowiona zostanie komenda wojskowa, która się zajmie obroną wąwozów Szipka prowadzących do Kazanlika. Przekroczenie Dunaju odbywa się swoim porządkiem, dopiero po strategicznem uszykowaniu większego korpusu na prawym brzegu przyjdzie zapewne do znaczniejszego starcia, gdyż teraz Abdul-Kerim dopuściwszy raz wojskom przejścia pod Sistową, ograniczyć się musi na walne rozprawy w czworoboku twierdz, od których los kampanji zależeć będzie.

Pol. Cor. z wiarygodnego źródła podaje wiadomość, że do dnia 29 czerwca 42000 wojska wkroczyło do Dobrudży. Według informacji sztabu jeneralnego turecka załoga tamże wynosiła ogółem 14 bataljonów, 9 szwadronów i pięć baterji, które się częściowo do Küstendże, częściowo po za wał Trajana na południe ku Bazardżykowi cofnęły.

Rumuńskie ministerjum wojny zaciągnęło wiadomość co do rozdziału sił tureckich do dnia przekroczania Dunaju pod Sistowem. W Sistowie samym stało 5 000, tyleż w Plewnie, — między Nikopolisem a Ruszczukiem 46000, z tych pod samym Ruszczukiem 32 000 pod dowództwem Eszref-baszy. Ztąd po Turtukai 5000, w Turtukai naprzeciw Oltenicy 4500, pod Silistrją 20000, pod Rasgradem między Ruszczukiem a Szumlą 11 000, które zapewne od Szumlańskiej armii rezerwowej oddzielone były. Armia Achmed-Ejuba wynosi włącznie z wszystkiemi załogami cztery dywizje piechoty, jedną kawalerji, 60 batalionów, 42 szwadronów, 22 baterji. Korpus widdyński Osmana-baszy liczą na 30—38 000, z których 6 000 na wschód stoją pod Rahową naprzeciw ujścia Szylu.

Azeby ułatwić wojskom wkroczenie do Rumunji, wybudowaną zostanie kosztem Rossji kolej wprost z Gałaczu do Benderu, której przedsiębierstwo znana firma Poljakof i Warszawski objęła. Uniknie się tym sposobem znacznego okrążania, jakie by przy dziś istniejącej jedynej linji komunikacyjnej było koniecznem.

Dzienniki zagraniczne z powodu przybycia ks. Aleksandra Hesskiego z synem Ludwikiem do Wiednia wznawiają dawną pogłoskę o kandydaturze jednego z nich do tronu bulgarskiego. Ks. Aleksander Hesski jest szwagrem Najjaśniejszego Cesarza Rossji; dłuższy czas służył on w armji autsrjackiej z odznaczeniem i jest u dworu wiedeńskiego bardzo dobrze widzianym. Żona jego ks. Julja Battenbergska, jest córką jenerała Hauke, b. ministra wojny przed rokiem 1830. Najstarszy syn ks. Aleksandra, liczy obecnie 23 lat i jest oficerem angielskiej marynarki.

Schl. Ztg. uważa kandydaturę jednego z nich przez wzgląd na przyjazne stosunki z Austrją, Rossją, Anglją i Niemcami za odpowiednią do utworzenia dynastji książąt bulgarskich, jeżeli w ogóle, utworzenie takowej w prowincji naddunajskiej postanowionem zostanie.

Presse zaś nie zgadza się ze zdaniem *Gaz. Szląz.*, oświadczając, że wniosek takiej kandydatury wylągł się chyba w mózgownicach dziennikarzy, i że w danym razie interesa Austrji nie zgadzałyby się z utworzeniem podobnej kombinacji politycznej w Rządzie bulgarskim.

Z teatru wojny w Azji brak urzędowych wiadomości nie pozwala sprostować telegraficznych doniesień tureckich. Ponownie zawiadamiają z Konstantynopola pod datą 3-go, że władze tureckie, które się były cofnęły do Erzingianu, powracają do Erzerum.

Telegramy tureckie przyznają swojej armii korzyści pod Karsem, Toprahkale, Karakilissą i Suchumkale. Zestawienie z urzędow. telegramami oświeci najlepiej o właściwym stanie rzeczy. Podobnież ciągle jeszcze znajdujemy w depeszach tureckich szczegóły o bitwie pod Bjelą na drodze ku Rasgradowi o usiłowanem przekroczeniu Dunaju pod Turtukajem, jednakowoż potwierdzenia wiadomości tureckich z innego źródła nie mamy. O zawarciu zaczepno-odpornego traktatu między Rossją a Rumunją pisaliśmy wczoraj, dziś uzupełniamy tę wiadomość szczegółem, że traktat ów tak przeciw wewnętrznym jak zewnętrznym frakcjom zawarty został.

A. A. Ztg. poruszając kwestję ewentualnego zajęcia Serbji przez Austrję, w korrespondencji z Białogrodu rozbiera trudności i następstwa krwawe, jakieby ztąd wpłynąć mogły, a nadto zwraca uwagę na zbrojny opór, który serbowie stawićby nie omieszkali posiadając po temu wszelkie środki zbrojne. *Presse* przytaczając ten ustęp lakoniczną uwagą odpiera pogróżkę, przypominając, że już turcy pod Dżnnisem stwierdzili dzielność odporu serbów.

Z Berlina tej samej gazecie zapowiadają zjazd ks. Bismarka z hr. Andrassym w Gastein z końcem bieżącego miesiąca.

Wiadomości telegraficzne.

— *Szumla* 2-go. — Abdul-Kerim-pasza przygotowuje się podobno do stanowczej walnej bitwy.

— *Wiedeń* 2-go. — Rząd grecki, w skutek nalegania Austrji, zwrócił turkom amunicję, skonfiskowaną w Korfie. Z Orsowy donoszą, że wzniesiony przez rumunów most w pobliżu Kalafatu, jest zupełnie zburzony.

— *Belgrad* 2-go. — Oprócz korpusu obserwacyjnego nad Timokiem, Serbja wystawiła nad Ibarem drugi korpus obserwacyjny.

— *Daily News* donosi, że Marokko pozostanie neutralnem.

— Do gazety ang. *Standard* telegrafują z Konstantynopola, iż bej tuniski przyrzekł Turcji 10000 ludzi pod wodzą Rustema-paszy i 1 200 koni.

— *Peszt* 3-go. — Gazeta *Hon* zapewnia, iż w razie naruszenia przez Serbję neutralności, Austrja zajmie Belgrad.

— *Konstantynopol* 3-go. — Porta na ufortyfikowanie Adrjanopola i Konstantynopola, wyznaczyła 10 miljonów franków.

Telegramy prywatne.

Warszawa, dnia 6-go lipca.

Berlin 5-go. — Poseł turecki Saadullach-bej, bawi w Ems.

Wiedeń 5 go. — Telegrafują do *N. W. Tagblatt* z Turn-Sewerynu: „Oddział rumunów, który się przeprawił na terrytorjum bulgarskie, powrócił po zrekognoskowaniu okolicy, do Rumunji. Walka artyleryjska między Widdyniem i Kalafatem słabnie. Główna kwatera rumuńska znajduje się w Plojano, poniżej Kalafatu.“

Londyn 5-go.—Grant odjechał do Brukselli. W izbie niższej Lawson zapowiada, że jutro będzie interpelował Nortcote'a o powody wysłania floty do zatoki Bezika.

Paryż 5 go.—*Monîtor* mówi, że w kołach wiedeńskich i berlińskich wierzą w kandydaturę księcia Ludwika Battenberg-heskiego do tronu bulgarskiego. Pogłoska o której wspomina *Morning Advertises*, jakoby flota francuzka miała udać się w ślad za flotą angielską, do zatoki Bezika, jest pozbawioną zasady.

Konstantynopol, 5 lipca. Operująca w Czarnogórzu dywizja Sulejmana paszy, ma otrzymać inne przeznaczenie.

Berlin, 5 lipca. Według dziennika *Post* wiadomość o spotkaniu cesarza niemieckiego z cesarzem austrjackiem w Salzburgu zasadza się dotychczas tylko na przypuszczeniach opartych na poprzednich faktach, w każdym razie spotkanie to odbyć się nie może przed 12 lipca, gdyż cesarz Wilhelm opuści wyspę Mainau dopiero w połowie lipca. Ten sam dziennik donosi, że na zaproszenie rządu rossyjskiego i za zezwoleniem cesarskim jenerał-lejtnant Oldekop z komisji artylerji, udał się do obozu wojennego rosyjskiego

— *Art. nad.* Szanowny Redaktorze! Akt zakończenia roku szkolnego pensji wyższej żeńskiej w Skierniewicach odbył się z wszelką uroczystością odpowiadającą celowi. Modlitwa odśpiewana na zakończenie, nadała tej chwili wysoką powagę. Jako gość uroczystości, powtórzę wiersz rzeczonej modlitwy.

Stwórco świata, Ojcze ludów
Skończyłyśmy rok swych trudów,
Przyjm więc dzisiaj na ostatek
Głos podzięki twoich dziatek —
Niech modlitwa ta i praca
Niesie chwałę Tobie Boże!
Niech umysł się nasz wzbogaca
Aby Ci hołd nieść w pokorze.
Spraw to łaską swą o Panie.
Niechaj z nas każda się stanie
Rodziców swoich pociechą,
Cnót naszych niech słynie echo.
Zacna nasza przełożono!
I pomocnic Twoich grono,
Nigdy za Wasze staranie
Wdzięczność nasza nie ustanie
Obecnie po szkolnym znoju,
Mamy wypocząć w pokoju,
Lecz Bóg co nas wspiera stale
Nie dozna przerwy w swej chwale.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Dziś 9. O. S. — *G.*

Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz ruchu i dochodu za m. maj 1877 roku.

1) Za przewóz	45 422 osób	rs. 58 808 k. 80,
2) " "	1 568 427 pud. tow.	" 136 791 k. 69½,
3) Dochody różne		" 864 k. 25,
	Razem	rs. 196 464 k. 74½,
W miesiącu maju 1876 r., dochód wynosił		rs. 156 172 k. 68,
Zatem w maju 1877 roku więcej		rs. 40 292 k. 06½,
czyli 25,79%.		
Od 1go stycznia do 31 maja 1877 r., dochód wynosi . .		rs. 873 930 k. 84½,
W tymże czasie 1876 r., było dochodu		rs. 708 221 k. 38½.
Zatem w r. 1877 dochód powiększył się o		rs. 165 709 k. 46,
czyli o 23,39%.		(1—3) —11 206—

— Zakład leczniczy spesjalny dla chorób gardłanych, wenerycznych i skórnych Dra Kohna, przyjmuje chorych przychodnich i stałych (pensjonarzy) rano od 9-tej do 10-tej i od $4^{1}/_{1}$ do 6-tej po południu. Długa Nr. 23 (gdzie Eldorado). 2—6 —11089—

— *Józef Szwarcenberg* Adwokat przysięgły, przeniósł kancellarję swą na ulicę Graniczną Nr 12. Przyjmuje interesantów do godziny $10^{1}/_{2}$ z rana i po południu od 4 do 8 ej. 1—6—11222—

Lecznica Druga

dla przychodzących chorych.

Ulica Senatorska Nr 9, dom Rezlera.

Zajmują się w niej następujący lekarze:

Od 10—11. Codziennie Dr **J. Majkowski chorobami wewnętrznemi.**
Od 11—12. Codziennie Dr **B. Gepner, chorobami oczów.**
Od 11—12. W Środy i Soboty Dr **B. Taczanowski**, Ordynator Szpitala Ś-go Jana Bożego, **chorobami uszów.**
Od 12— 1. Codziennie Dr **E. Klink**, Ordynator Szpitala Świętego Łazarza, **chorobami wenerycznemi i skórnemi.** W Środy i Niedziele od 1—2 wyłącznie dla kobiet.
Od 1 — 2 We Wtorki, Czwartki i Soboty Dr **K. Karwowski**, Ord: Szpitala Dzieciątka Jezus, **z chorobami gardła, krtani i jamy nosowej** (Laryngoskopija i Rynoskopija).
Od 2 — 3. Codziennie Dr **J. Zajączkowski chorobami wewnętrznemi** (a specjalnie wieku dziecinnego).
Od 2 — 3. Codziennie Dr **S. Kondratowicz, chorobami kobiet.**
Od 3 — 4. Codziennie Dr **H. Nussbaum chorobami wewnętrznemi**, specjalnie **nerwowemi oraz leczeniem elektrycznością.**
Od 3 — 4. Codziennie Dr **S. Wojno**, Ordynator Kliniki chirurgicznej przy Uniwersytecie, **chorobami zewnętrznemi** czyli **chirurgicznemi i zębów.**
Od 5 — 6. Codziennie Dr **W. Grosstern**, Ordynator Kliniki terapeutycznej przy Uniwersytecie, **chorobami wewnętrznemi.**
Codziennie od 2—3 szczepienie ospy ochronnej.
Bilet wejścia **25 kopiejek.** 42—0—11038

— Dr **Władysław Krajewski**, lekarz zdrojowy w Teplicach Czeskich (Teplitz-Schönau), przyjmuje chorych (Kaiserhof, obok Kaiserpark) codziennie od godziny $7^{1}/_{2}$ do 9-tej rano i od 4-tej do 6-tej po południu. —7223— 12—14—

— Kancelarja **Władysława Juszyńskiego** adwokata przysięgłego, przeniesioną została na ulicę Miodową Nr. 16, 2 gie piętro od frontu. —11151—

— **Przedsiębierstwo przenoszenia**, oraz pakowania w drogę łatwo się rozbijających przedmiotów, a mianowicie z szkła, porcelany, brązów i marmurów i t. p. przy ulicy Trębackiej Nr. 3. 1—8—11221—

— **Szkoła 3 klasowa St. Gargulskiego**, *przez czas wakacji* przyjmuje uczniów przychodnich, pensjonarzy i półpensjonarzy, celem przysposobienia do gimnazjów lub szkół prywatnych, Święto-Krzyzka Nr 34 (róg Zielnej.) Z d. 8 lipca zakład ten przeniesiony zostaje na ulicę Marszałkowską Nr 28 (róg Chmielnej.) —11159—2—3

— **Wyborne gatunki herbaty karawanowej:**
„**Fuczefu**“ po **rs. 1 kop. 50** za funt,
„**Carskij Bukiet**“ po **rs. 2** za funt, sprzedaje skład herbaty **M. Muszkata** ulica Senatorska Nr 16.
3—6 — 10716 —

Kurs giełdy warszawskiej.—Dnia 6-go Lipca 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkiem terminem (2 dni) 300 marek . . .	139.80—95; $140.02^{1}/_{2}$	140.10	139 80
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.49—50—51	9.52	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	113.55	113.70	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	113.40	113.40	—.

Papiery publiczne.	Dopełnion tranzakcje	Z końcem giełdy Żądano	Z końcem giełdy Płacono
Obligi Skarbowe rs. 100	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.	98.50	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	95.15 25 30	95.30	95.
„ „ „ „ małe	—	—.	—.
Listy zast. m. War. serji I	—.	88.50	—.
„ „ „ serji II	87 95 88.15	88.30	88.
„ „ „ serji III	—.	88.30	87.50
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% Listy Likwidacyjne duże	83.50 35 30	83.45	—.
„ „ małe	—.	—.	—.
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.	94 50	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	216.	217.	214.
„ „ z r. 1866	—.	—.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—.	109.50	—.

Akcje i Obligacje.	Dopełnion tranzakcje	Z końcem giełdy Żądano	Z końcem giełdy Płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120 . . .	—.	—.	206.
Akc. dr. żel. W.-W. za rs. 100	—.	—.	75.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.	74.
Akc. dr. żel. War. Terespol.	—.	—.	128 50
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	107.	106.
Akc. Banku Hand. w War.	—.	—.	—.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.	—.	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	—.
Akc. W. Tow. ub. od ognia	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.	—.
Ack. T. fabr. cukru Józefów	—.	235.	230.
Akc. Dobrzel. T. fabr. cukru	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastaw. $15^{5}/_{9}$ nowych $19^{4}/_{9}$ zastawnych m. Warszawy ser I i II $131^{17}/_{18}$ m. Łodzi $90^{5}/_{18}$ listów likwidacyjnych $38^{8}/_{9}$ obligów skarbowych $105^{3}/_{5}$ pożyczki prem I-ej emisji $240^{1}/_{3}$ II-ej emjsji $156^{9}/_{10}$
Monety. Półimperjały rs. 7.82 — 7.79 Sztuki dwudziestofrankowe rs. 7.62 — 7.69 marki niemieckie rs. — kop. $47^{1}/_{3}$ pruskie bilety bankowe rs. — kop. dukaty hol. rs. . guldeny austr. rs. $76^{3}/_{5}$—$76^{1}/_{2}$.

STAN POWIETRZA.
Dziś rano ciepła st. 15.0 **w południe ciepła st.** 19.2 **Barometr** 760 (Odmiana)

TEATR LETNI.

Dziś: **Hans Jurga.** — **Swieczka zgasła.** — **Nieszczęśliwi.** Jutro: **Norma.**

Teatr z Poznania.

Dziś: **Giełdziści**, komedja w 5 aktach, Mozera. — Jutro: Drugi występ Pani Doroszyńskiej. Pierwszy raz **Rusałki**, komedjo-opera czarodziejska.

Teatr Trapszo (Arkadja)

Dziś: **Fradjavolo.**— Jutro: **Józef Nawarro, wóda Gerylasów.**

DOLINA SZWAJCARSKA.

W Sobotę dnia 7 Lipca

Koncert Symfoniczny

Orkiestry Berlińskiej

pod dyrekcją

HERMANA

FLIEGE.

Wieczór Dobrzyńskiego.

Dwie pierwsze części poświęcone utworom J. F. Dobrzyńskiego.
Pomiędzy innemi wykonane będą:
Uwertura Monbar Andante i Warjacje (D moll).—Kwartet smyczkowy. Polonez (solo skrzypce p. Herold) Hommage â L. Beethoveń, Marcho fanebre, symfonia charakterystyczna, op. 15.—III-cia część popularna.
Początek o godzinie 7-mej.

Wejście k. 30.

w Niedzielę i Poniedziałek

Wielki Koncert.

We Wtorek:

Pierwszy Wieczór Muzyki Operowoj.

Dostawcom dla wojsk mięsa.

6-ty Grenadierski Taurycki Półk, zawiadamia dostawców mięsa, iż 27 Czerwca s. s. w Poniedziałek, o godzinie 10 rano, w kancelarji półkowej na Bielanach, odbędzie się licytacja na dostarczenie dla półku mięsa na czas obozu tego roku.—Kaucja rs. 200
—11035—1—3

Przełożony Pensjonatu

prywatnego, cztero-klassowego mezkiego, z klassą przygotowawczą, przy ulicy Widok Nr 13.

Podaje do wiadomości Rodziców i Opiekunów, że na rok przyszły szkolny 1877/², przyjmuje na wakujące miejsc prywatnych i gimnazjalnych pensjonarzy, oraz uczniów przychodnich. Liczba uczniów w klassach, jak i w roku przeszłym, do 12 ograniczona. Uczniowie, kończący kurs cztero-klassowy, poddawani są, za uzyskanem zezwoleniem władzy, egzaminowi wespół z uczniami klassy IV ej jednego z Gimnazjów Warszawskich w celu pozyskania prawa wejścia do klassy 5-tej—Bliższą wiadomość o warunkach przyjęcia powziąść można, prócz świąt codziennie od godziny 3 do 5-tej w Kancellarji Pensjonatu. **Rad. St, C. Izdebski.**
1—6 — 11131 —

Potrzebny jest

Nauczyciel na wieś

dla przygotowania w ciągu lat kilku dwóch chłopców do klassy piątej realnej. Pożądanem byłoby, aby posiadał gruntownie język niemiecki. Osoba upoważniona do umówienia się z poszukiwanym nauczycielem, pozostaje przez dni 8 lub 10 w Warszawie, mieszka przy ulicy Ogrodowej Nr 21, w mieszkaniu W. Mikołaja Rykowskiego. Zastać ją można każdodziennie od 9 do 11 rano.
1—3 — 11178 —

Lecznica dla chorych przychodzących Nowy-Świat Nr 55

(wprost Ordynackiego)
otwarta codziennie od godziny 9 rano do 4 ej po południu. Opłata za poradę 25 kop.
1—12 — 10997 —

Jost do odstąpienia

ALTANA

wraz z urządzeniem na sprzedaż wód gazowych, owoców i papierosów. za nader umiarkowaną cenę. Wiadomość na miejscu, Aleja Ujazdowska, Nr 11. — 11223 —

LECZNICA DLA CHORYCH PRZYCHODZĄCYCH

Nowy-Świat Nr 55 (wprost Ordynackiego). Przyjmują w niej następujący lekarze

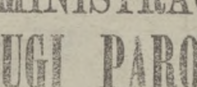
od 9 — 10 z chor. skóry. codzień. **Dr T. Żera** (ordyn. kl. Un. w Szp. Ś-go Łazarza).
„ $9^{1}/_{2}$—$10^{1}/_{2}$ z chor. szczęk i zębów, codziennie oprócz świąt. **Dr Piotrowski.** (W tychże godzinach przyjmują się zamówienia na aparaty sztucznych zębów).
„ 10—11 z chor. wewn: specjalnie płuc i gardła codziennie. **Dr T. Hering**
„ 11—12 z chorobami wenerycznemi, codziennie, **Dr J. Diehl** (ord. szpit. Ś-go Łazarza
„ 11—12 z chor. wewn. spec. wieku dziecięcego, codziennie, **Dr Józef Poznański.**
„ 12— 1 z chorobami uszów, w poniedziałki i piątki, **Dr Taczanowski.**
„ 12— 1 z chorobami wewnętrznemi specjalnie nerwowemi z zastosowaniem elektryczności; w poniedziałki, środy i piątki, **Dr M. Brunner** (właśc. Instyt. chorób nerw.)
„ 12— 1 z chor. org. moczopłciowych męzk. we wtorki, czwartki i soboty. **Dr M. Bruner.**
„ 1— 2 z chorobami oczów, codziennio prócz świąt, **Dr J. Talko** (okul. Okr. Warsz.)
„ 1— 2 z chorobami kobiecemi, codziennie, **Dr J. Szczygielski**
„ 2— 3 z chor. wewnętrznemi (przeważnie piersiewemi) codzień, **Dr W. Lewandowski.**
„ 2— 3 z chor. chir (zewn) codziennie prócz świąt, **Dr Zawadzki** (st. or, Sz. Ujazd.)
„ 3— 4 z chorob. wewn. (Zastosowanio leczenia wodą), codziennie, **Dr B. Chrostowski** (asys. klin. dyaga przy Uniw.)

Opłata za poradę **25 kopiejek.** W Lecznicy odbywa się: szczepienie ospy.

Potrzebną jest

Bona Niemka,

do dwojga małych dzieci, na wieś. Wiadomość ulica Nowy Świst, Nr 40, w mieszkaniu p. Lange, od godz. 2 do 5.
1—3 — 11230 —



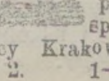
ADMINISTRACJA ŻEGLUGI PAROWEJ

na rzece Wiśle.

Zawiadamia, że w Niedzielę dnia 8 Lipca r. b., jeżeli pogoda po-służy, kursować będzie statek passażerski z Warszawy na **Saską Kępę**, od godziny 2-giej po południu do godziny 9-tej wieczorem za opłatą po **kop. 15** od osoby, bez różnicy wieku.— Od jazd z Warszawy co godzina.
1 | 1 — 11171 —

OGŁOSZENIE.

Dnia 4 (16) Lipca r. b, na Warszawskim Zbornym pukcie, na Pradze, odbywać się będzie z wolnej ręki sprzedaż, po nader umiarkowanej cenie, rozmaitych nowych przedmiotów, jako to: damskiego i mezkiego obuwia, mebli, kuchennych drewnianych statków i t. p. rzeczy. Wiadomość u Feldfebla Gałaktionowa. 1—3 — 11202 —



SZCZENIĘTA

po czystej rassy ponterach, do sprzedania po rs, 10 sztuka, przy ulicy Krakow.-Przedm. Nr 69, mieszkania Nr 2. 1—3 — 11211 —

30 Bon Niemek,

zaraz do umieszczenia w Rekomendacji Informacyjno Nauczycielskiej **Natalji Cieślińskiej**, Nr 17 Bielańska —Tamże jest zaraz do najęcia od frontu **salon** umeblowany, wchód osobny. —11216—1—6

Dwa Kredensa dębowe

mat w spodzie, z trzema z wierzchu a z dwoma drzwiami po bokach z Etażerkami z rzeźbą na drzwiach i kolumkami, nowe, z powodu wyprowadzki, są do sprzedania zaraz po rs. 115, ulica Królewska, Nr 25 nowy, u stolarza. 1—2 — 11224 —

Z powodu słabości jest do odstąpienia **zaraz**

BAWARJA

wraz ze wszelkiemi utensyljami, oraz billardem najnowszego fasonu, z fabryki Troschla, w miejscu korzystnem, za cenę nader przystępną, przy ulicy Twardej pod Nrem 18.
—10627—3—3

AKUSZERKA

(Przybyła z St.-Petersburga, Rossjanka) z dyplomem St. Petersb. Med.-Chirurg. Akad., poleca chorym damom swoją pomoc i na czas słabości dogodne pokoje, Ulica Żórawia Nr 9
—11033—2—12

Letnie Mieszkanie

w blizkości jednej ze stacji kolei Wiedeńskiej, w pięknem położeniu, z meblami, jest do odstąpienia. Wiadomość orzy ulicy Leszno Nr 6, na 1-szem piętrze.
1—3 — 11212 —

Osoba Młoda,

poszukuje miejsca sklepowej, lub bufetowej do restauracji, albo na stację D. Ż. Potrzebujący takowej, raczą zostawić adres w Redakcji pod literami A. K. N. —11188—1—3

Potrzebny jest **Niemiec,** posiadający muzykę i **Niemka,** ze znajomością języka ruskiego.—Jest do umieszczenia **Angielka,** posiadająca język francuzki i muzykę, oraz **Nauczyciele i Nauczycielki** wszelkiej narodowości,—za pośrednictwem **Załęskiej**.—Wierzbowa Nr 3.
—11199—1—3

Do odstąpienia

Rs. 9,000,

na pierwszy numer hypoteki i **DOM** na Pradze Nr 398 na 10 precent, połowa zaraz wymagalna, a połowa może zostać na raty.—Bliższa wiadomość w kantorze Hotelu Paryzkiego, Bielańska Nr 601a/1. —11205—1—3

Rs. 600

ktoby miał do pożyczenia, może w procencie ulokować panienkę, której oprócz wygód i opieki, danym będzie fortepian do grania.—Adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego proszę zostawić pod literami J. C.
—11186—1—2

Kto życzy oddać

Dziecko na wychowanie,

od lat 2 do starszych, znajdzie dlań przyzwoite wychowanie i macierzyńską opiekę. Ulica Nowolipki Nr 7, stróż wskaże.—Tamże jest dla jednej osoby **mieszkanie** za rs. 3 miesięcznie. —11189—1—1

Zakład Stolarski

od lat 25 egzystujący i prowadzony przez męża mego ś. p. Józefa Michniewicza, przy ulicy Nowolipie Nr 8, przy współudziale ludzi uzdolnionych w tymże fachu, prowadzić będę na i dal w tymże samym lokalu. Obstalunki wszelkie, reparacje i odnowiania mebli, przyjmują się i wykonywają dobrze i na czas, po cenach przystępnych.—Tamże do sprzedania **4 warsztaty stolarskie i 6 stolików do kart** mahoniowych i orzechowych.
Z czem poleca się. **F. Michniewicz.**
—11184—1—3

---

8 sztuk Oleandrów dużych,

do sprzedania za przystępną cenę.—Marszałkowska Nr 75, mieszkania 24, u Jabłońskiego.
—11192—1—0

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

z najcelniejszej fabryki wiedeńskiej Bösendorfera, o 7½ oktawach, mało używany, za cenę rubli 350. Ulica Długa Nr 21, mieszkania 4, 1-sze piętro —11195—1—1

DO SKŁADU

STANISŁAWA BAUMANN

przy ulicy Elektoralnej Nr 5 (naprzeciw Banku).

Nadszedł świeży transport:

CEMENTU Portland Angiel., Robirns et Comp. w Londynie.
CEGŁY i GLINY ogniotrwałej.
KOKSU i WĘGLI kamiennych i kowalskich, oraz
TEKTURY smołowcowe i BLACHY żelaznej do krycia dachów. 12 —0 3325

Do sprzedania

na Osobę wzrostu średniego:
Mundur nowy klassy IX-ej Ministerjum Spraw Wewnętrznych, oraz **Kapelusz i Szpada,** ze wszelkiemi dodatkami. Ulica Marjańska Nr 2 (dom ostatni), stróż wskaże.
—8954—6—6

W Magazynie Wiedeńskim

przy ulicy Miodowej Nr 6, do dnia 8 Lipca r. b. trwać będzie ostateczna wyprzedaż towarów galanteryjnych, z opuszczeniem 50% od ceny kosztu, a wyrobów z pianki i bursztynu o 30% niżej kosztu.—Tamże są do sprzedania 2 Szafy sklepowe. —10782—3—3

U C Z E Ń,

ktory w tym roku skończył szkołę realną wraz z klassą VII dodatkową, specjalną, może przygotowywać podczas wakacji, na wsi lub w Warszawie, do tychże szkół. Wiadomość, ulica Żórawia Nr 23, mieszkania 7.
—11049—2—3

Dr Maurycy Żebrowski

Z Krakowa
były ekstern szpitali paryzkich
ordynować będzie na czas kąpielowy

w Szczawnicy,

a w miesiącach zimowych

w Meranie.

4—6 — 7903 —

Osoba młoda,

posiadająca mały kapitalik, poszukuje w Warszawie lub na prowincji w zakładach przemysłowo-handlowych miejsca **KASSIERKI** lub **KONTROLERKI**, wreszcie gospodyni w domowych zajęciach. Osoby interesowane raczą składać swe adressa w Redakcji pod literami K. K. —11019—2—3

Najprzystępniejsze ceny!!

Największy wybór!!!

w Magazynie Okryć i Sukien damskich **W. Dziechcińskiego** przy Ulicy Miodowej 14 nowy, z 6590 szlafroków po rs. **2** pozostała już nie wielka ilość do sprzedania. **Parasolki** najtańsze od Rs. 1. —6—6—10476

We wszystkich Sklepach Stowarzyszenia Merkury, sprzedawane są

Śliwki Tureckie

po kop. 16 za 1 funt.

—21011—65—0

BAWARJA

Jest do odstąpienia Bawarja od 8 Lipca r. b. Krakowskie-Przedmieście Nr 101/33, wprost Zamku. Wiadomość na miejscu.—10855—2—

Wędlina Litewska

Kantor Loterji i Skład Towarów Kolonialnych C. Wilkaniec, przy placu Ś-go Aleksandra Nr 1655/5 otrzymał transport Wędliny Litewskiej, Szynki po 17½ kop., Salami i Kiełbasy po 25 kop. —10845—3—3

Piękne Siano,

po rs. 1 kop. 50, koniczyna po rs. 1 kop. 65, słoma targana po rs. 1 za centnar 3 pudowy (minimum 12 cent.) dostarcza się w trzy dni po zamówieniu. Wiadomość w składzie papieru A. Chodowieckiego dawniej Rakoczy. Plac Teatralny Nr 7. 5—6—10536

Do sprzedania

Garnitur Mebli

orzechowych, szafirowym rypsem kryty. Ulica Hoża Nr 14, mieszkania 6, od godziny 10 do 3 po południu widzieć można. —10899—3—3



Para Koni

zaprzęgowych, do sprzedania w każdym czasie.
Smolna Nr 1. —10849—3—3

Na Kompot

świeżo otrzymane
jak **Śliwki** suszone Węgierskie
" **Jabłka** " obierane
" **Gruszki** " "
Szeptała rodzaj śliwek)
poleca Handel

Braci Wróbel

obok Kościoła S-go Krzyża przy Krakowskiem-Przedmieściu. 52—0—19322

OBWIESZCZENIE.

Będąc kompletnie wykwalifikowanym w zawodzie **Ślusarskim i Mechanicznym,** a obecnie pracując w najpierwszej fabryce renomowanej w Królestwie i za granicą, życzy sobie przyjąć obowiązki na prowincją: w fabrykach, cukrowni, młyna, tartaku i innych, na posadę odpowiedzialną dobrego ślusarza, lub mechanika. Kwalifikacją swoją udowodni świadectwami znanych zakładów mechanicznych w Królestwie. Adresa uprasza się pozostawiać w Red. Kur. Warsz. pod lit. J. M. —11040—2—3

KSIĘGARNIA

A. DEUBNERA,

(dawniej **G. Hässel.**)
St. Petersburg Newski Prospekt, 13.

poleca się znacznym zapasem dzieł w języku niemieckim we wszelkich gałęziach wiedzy, Kart geograficznych i dzieł sztuki. Przyjmuje przedpłatę na wszelkie pisma krajowe i zagraniczne posiada znaczny skład książek szkolnych i dziecinnych w ruskim i niemieckim języku. 56—0—8651

Restauracja,

przy ulicy Aleksandrja Nr 6, poleca się względom Szanownej publiczności, daje **obiady** gospodarskie smaczno przyrządzone po kop. 25, za biletami po kop. 20. Tamże sala do tańca w Święta i Niedziele. Bufet zaopatrzony we wszelkie napoje i przekąski.
3—3— 10406 **Trojanowska.**

Ocet winny.

CENY FABRYCZNE.

Nowo założony na Sułkowskim Targu Nowy-Świat Nr 1315) w pierwszym podwórzu, jak szyldy wskazują **Skład Octu Winnego** z fabryki J. Różyckiego na Pradze, poleca następujące gatunki, w niczem nieustępujące w smaku i czystości prawdziwym francuzkim a mianowicie:

Ocet mocny do potraw i sałat, kwarta 10 kop.
Ocet mocniejszy do marynat i konserwów, kwazta 15 kop.
Ocet do użycia kuchennego, kwarta kop, 5.
Ocet estragonowy butelka od 20 k. do 50 kopiejek, jako też i inne octy białe i czerwone. na beczki, garnce i kwarty.

Każda butelka opatrzona jest firmą i ceną fabryki. Skład główny na Pradze Nr 155, przy Składzie Muterjałów Aptecznych J. Różyckieao. 4—8— 9382 —

CENY FABRYCZNE.

Akuszerka A. Haube,

przyjmuje osoby spodziewające się słabości, pokoik osobny, cena umiarkowana, z zapewnieniem sumiennej opieki. Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 22. —10438—3—3



MAGAZYN

Trumien Metalowych,

przy

FABRYCE LAMP i WYROBÓW METALOWYCH

Fryderyka Trelle,

Nowy-Świat Nr 1318 (76).

Ceny tychże trumien:
dziecinne od rs. 9 do 30, dla dorosłych od rs. 30 do 75 i 90 rubli. —8998—5—6

ZAKŁAD

Krzyży Drewnianych

Antoniego Sobolewskiego,

egzystujący od lat 30 w pierwszym domu za rogatką Powązkowską pod Nrem 27a, sprzedaje po cenach przystępnych Krzyże drewniane gotowe, rozmaitego kształtu;—przytem podejmuje się wszelkiej reparacji, malowania, wyrzynania i złocenia liter na nadgrobkach.
—10226—3—3

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

fabryki wiedeńskiej, mało używany, za rs. 250. Wiadomość w magazynie ubiorów mężkich Władysława Sarneckiego Nr 20/577, róg Bieleńskiej i Długiej. —10225—3—3

L O K A L E

do najęcia każdego czasu w domu pod Nr 9 przy ulicy Tłomackiej, ze wszelkiemi wygodami: **7 Pokojów** z kuchnią, **6 Pokojów** z kuchnią, **Sklep** z pakamerą lub bez takowej.—Tamże jest do sprzedania kilkadziesiąt par **Okien i Okiennic** okutych. Wiadomość u Rządcy domu. —10948—2—6

Rs. 6,000 i 3,000

jest do wypożyczenia na pewną hypotekę domu murowanego w Warszawie. Wiadomość pod Nrem 1887. policyjnym 8, ulica Samborska, mieszkania Nr 7. —10791—2—3

Dawno oczekiwany:

Ser śmietankowy owczy, znany ze swej dobroci.
Ser zielony Szwajcarski (Kräuterkaese), ułatwiający trawienie.
Kawior w puszkach blaszanych od 1 do 6 funtów hermetycznie zamkniętych.
Porter Angielski oryginalny i ściągany, w 1/1, 1/2 i 1/4 butelkach.
Extrakt słodowy wzmacniający żołądek.

otrzymał i poleca
Handel Win i Towarów Kolonialnych

Alberta Glaeser,

Długa Nr 17.
—9136—3—3

Budynek fabryczny

murowany, od dnia 1 Lipca r. b. do wynajęcia.—Wiadomość w kantorze B. Werner et Comp., ulica Królewska Nr 6. —9759—7—7

U Akuszerki F. K.

ulica Sienna Nr 2, jest osobny **Pokoik** dla osób spodziewających się słabości, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. —10090—6—6

Najtańsze ceny!!!

Największy wybór!!!

Najświeższe fasony!!!

Koszul mężkich i damskich w różnych gatunkach od rs. 1 kop. 20, do rs. 5, kołnierze i mankiety damskie i mężkie, kalesony, krawaty, gorseta paryzkie, peniuary, spódnice i kaftaniki półbatystowe, pończoch i skarpetek z najcelniejszych Fabryk, oraz chustek jedwabnych i batystowych, poleca
Magazyn Gotowej Bielizny

Henryka Grützhändlera

ulica Niecała Nr 8 nowy.
—10789—3—6



Pozostawiono do sprzedania

Fortepian

o 7-miu oktawach, z trzema szprejcami, blatem i silnym tonem, za rs. 160, drugi prawie 7 oktaw, z dwiema szprejcami i sztabą, w bardzo dobrym stanie, za rs. 95. Marszałkowska Nr 71, u fortepianisty J. Cerulli.
—10996—2—2



FAETON

nowy, **Wolant** z budą, używany, i **Bryczka** na resorach, wszystko na jednego lub parę koni. Ulica Śliska Nr 13. Wiadomość u Lakiernika. —10786—3—3

Są do sprzedania

Szafy sklepowe

z kontuarem i 3 gablotkami, maszyna i szyldy, jakoteż i wszelkie rekwizyta magazynu mód. Wiadomość, Przejazd Nr 5, u stolarza.
—9984—3—3

Przy ulicy Chłodnej pod Nrem 19, do wynajęcia od 8 Lipca

4 pokoje, przedpokój,

kuchnia i schowanko, za rs. 350.—tudzież **stajnia i wozownia.** —11201—1—3

Jest do wynajęcia w każdym czasie na dole

DWA POKOJE

umeblowane z kuchnią, stajnią i wozownią, za rs. 35 miesięcznie, przy ulicy Nowy-Świat, w domu Nr 17. Wiadomość u stróża w bramie.
—11208—1—3

Są do wynajęcia zaraz w oficynie na pierwszem piętrze

Dwa Pokoje,

kuchnia i piwnice, kwartalnie.—Ulica Smolna Nr. 8, obok ogrodu Foksal, w razie żądania mogą być umeblowane.
3—3 — 10894 —

Z powodu zmiany interesów, jest do odstąpienia

SKLEP

z pieczywem, Kawiarnią i wodą Sodową, przy ulicy Hożej Nr 2 nowy, w samym targu. Wiadomość tamże. —10785—3—3

MIGRAINES, NÉVRALGIES

SPOSOB LECZENIA

NEWRALGII I MIGRENY ZA POMOCĄ PEREŁEK Z ESSENCYI TERPENTYNOWEJ

DOKTORA CLERTAN

Na dziesięć przypadków migreny i newralgii ośm wyleczonych bywa w przeciągu kilku minut przez użycie *Perełek z essencyi terpentynowej Doktora Clertana.*

Jeżeli od pierwszego razu środek ten nie ulży cierpieniom, nie należy go używać więcej; środek ten pomaga odrazu lub wcale.

Perełki te zażywać się mogą tak przed jak podczas i po jedzeniu, poczynając od dwóch do sześciu perełek które łykać można prędko w łyżce zupy lub też z nieco wody.

Perełki Clertana są to małe kapselki wielkości grochu, zawierające pod przezroczystą powłoką żelatyny, delikatną jak listek papieru, 4 do 5 kropel essencyi terpentynowej.

PRZESTROGA. — Nazwa Perełek, właściwą jest produkcyi Doktora Clertana; w handlu znajdują się produkta pod różnemi nazwami *kapsli, globulów, kropli, etc.*, podobne mniej lub więcej do tychże perełek. Doktór Clertan poręcza za dobroć i skuteczność prawdziwych perełek zawartych jedynie we flakonach mających na etykiecie następujący podpis:

Do każdego flakonu dołącza się szczegółowy przepis.

Clertan

Składy w Warszawie u pp. A. F. Galle i Ludwika Spiess. —5803—

EKSTRAKT ORZECHOWY

wynalazku A. Maczuskiego W WIEDNIU,

do farbowania siwych włosów.

Wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej nim farbować można siwe włosy na kolory: blond, szatyn, ciemno-szatyn i czarny; nadając włosom kolor właściwy, najdalej po trzykrotnem użyciu, bez brudzenia skóry na głowie. Że wszystkich farb do włosów, **Ekstrakt Orzechowy**, jako czysto roślinny, ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających. Cena za jedną flaszkę rs. 2 kop. 50.— Oprócz tego jest także do nabycia: **Pomada i Olejek** orzechowy do czernienia włosów, po cenach: za jeden słoik pomady rs. 1 kop. 80, za jeden flakon olejku rs 1 k. 20.—NB. Ceny dawne niezmienione pomimo opłaty cła w złocie i wysokiej waluty zagranicznej.

Główny Skład w Warszawie u **Aleksandra Kocha**, Nowo-Senatorska Nr 4, oraz można także nabyć u A. Lipinka, B. Pohoreckiego, W. B. Śniechowskiego i w Radomiu u Henryka Frick. 10—12 — 9030 —

Prawdziwe Filcowe Kapelusze

po rs. 4,

poleca Fabryka i Magazyn Kapeluszy

W. GORCZYCKIEGO,

Ulica Wierzbowa, 614c. 210—10 — 8178 —

Potrzebny jest natychmiast

KORREPETYTOR

dla przygotowania ucznia do klassy III-ciej Gimnazjum Realnego, płaca rs. 10 miesięcznie za 2 godziny dziennie, ulica Senatorska Nr 22, stróż wskaże. 2—2 — 11162 —

WYPRZEDAŻ

po cenach kosztu **mebli** pozostałych po F. Ostaszewskim, w Magazynie Mebli J. M. Niwińskiego, Nowy-Świat Nr 41. 3—3—10637

Mieszkania do najęcia

od rs. 180 do rs. 80 rocznie, niedaleko od Kopernika, przy ulicy Dobrej Nr 8 (2821c), w domu otoczonym roślinnością, z rozległym widokiem. 3—6 — 11087 —

Do sprzedania

Mydlarskie utensylja

do sklepu, jako to: szafy, kontuary, waga, kufa, popkin, lampy, biurko na bufecie, znaki i miary do nafty, a to z powodu zwinięcia sklepu, można kupić za niską cenę. Wiadomość przy ulicy Gnojnej Nr 11, dom W-go A. Janasza, stróż wskaże. —11071—3—3

Od 1-go Października 1877 r.

w dobrach Tarchominie na 8-mej wiorście za rogatką Petersburgską, jest do wydzierżawienia ne lat sześć

DUŻY OGRÓD

owocowy i warzywny,

o bliższych warunkach można się dowiedzieć na miejscu u właścicielki tych Dobr w Tarchominie. 4—5 — 10587 —

WAŻNA WIADOMOŚĆ DLA SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI,

na letni sezon

OTRZYMALIŚMY WIELKI WYBÓR

GARDEROBY MĘZKIEJ

PREIS CURANT:

Sak Palta letnie od **rs. 13** do **23; Garnitury czarne** tużurkowe od rs. **28** do **32; Garnitury czarne** frakowe od rs. **26** do **32; Garnitury czarne** żakietowe od rs. **25** do **28; Garnitury kortowe** różne żakietowe od rs. **24** do **28; Garnitury kortowe** rożne marynarkowe od rs. **18** do **26; Palta angielskie** do stanu od rs. **18** do **30; Palta angielskie** z pasami od rs. **14** do **30; Burki** z nieprzemakalnego sukna od rs. **18** do **24; Marynarki** myśliwskie od rs. **8** do **15; Kurtki** do konnej jazdy od rs. **8** do **12; Szlafroki** dubeltowe od rs. **12** do **22; Ubiory ranne** od rs. **14 do 18; Spodnie** różnego gatunku od rs. **5** do **8; Garnitury** alpagowe od rs **13** do **18; Garnitury** płucienne od rs. **10** do **18; Marynarki** alpagowe od rs. **5** do **10; Marynarki** płucienne od rs. **4** do **8; Dziecinne palta** od rs. **5** do **12; Dziecinne Garnitury** od lat 3 do 7 od rs. **4** kop. **50** do **7; Garnitury dziecinne** od lat 7 do 14 od rs. **8** kop. **50** do **13; Szlafroki** płucienne męzkie od rs. **8** do **12; Hawoloki** płucienne od rs. **8** do **10; Kamizelki** letnie sztuczkowe na różne ceny, **Kamizelki** letnie Pikowe białe różnego gatunku.

Z uszanowaniem **E. Samet,** Krawiec z Wiednia.
Obecnie w Warszawie Senatorska Nr 22, filia zaś tejże firmy znajduje się w **Kijowie Kryszczatek,** dom **Lainincynkoi.**
—0 — 8938 —

Polecamy łaskawej publiczności

FILTRY

dające prawdziwie czystą i klarowną wodę przewyższające wszelkie dotychczas wynalezione, zalecane przez owarzyszenia hygieniczne i lekarzy wszelkich krajów, używane między innemi przez **wodociągi i Parlament Londyński** jak o tem świadczy zaszczytna wzmianka gazety Angielskiej „Times“ z d. 18 Grudnia 1876 r., Generalną agenturę na Królestwo Polskie powierzyliśmy Domowi Handlowemu:

W. S. ROZMANITH, Senatorska Nr 20.
SILICATED CARBON filter company, Battersea, London.

Powołując się na powyższe ogłoszenie Towarzystwa „Silicated Carbon filter Company“ donoszę niniejszem iż wyż wzmiankowane filtry nabywać można: u W-nych **Krysztow Brunn i Syn** Plac Teatralny, **F. Gawastkiewicz** ulica Miodowa, **K. Cybulski** Plac Teatralny, **H. Kraft** ulica Miodowa, **J. A. Krause** ulica Miodowa, **L. Pürschel** Plac Teatralny.

Z uszanowaniem **W. S. ROZMANITH.**
4—6 — 10207 —

Lokale do wynajęcia

od 8 Lipca r. b. w domu czysto utrzymywanym przy ulicy Leszno Nr 51.

3 obszerne Pokoje, Kuchnia ciemna, wygódka, na 3-ciem piętrze od frontu, Komórka, Piwnica, Góra wspólna, za rs. 250 rocznie.

2 Lokale po 2 Pokoje, Przedpokoju i Kuchni, w oficynie na parterze, każdy z Piwnicą i Górą wspólną, po rs. 200.

2 Pokoje, Przedpokój i Kuchnia, na 2-giem piętrze w oficynie, z piwnicą i górą wspólną, za rs. 180.

1 Pokój duży, z kuchnią na dele, piwnica i góra wspólna, za rs. 150.

Wiadomość u Rządcy miejscowego. 6—6 — 10180 —

Agronom z Pruss Zachodnich,

obeznany dokładnie z wszelkiemi gałęziami gospodarstwa postępowo-przemysłowego i racjonalnem hodowaniem **koni, owiec, bydła,** trzody angielskiej; znający się na **ogrodownictwie** w najobszerniejszym zakresie, **chmielniku,** kulturze drzew leśnych, fabrykacji cegły, dachówek, sączków, jako i wyrabianiu torfu, będąc sam właścicielem majątku ziemskiego, chcąc swą pracą i wiadomościami wejść na większą działalność. życzy sobie od 15 Września r. b. lub później, przyjąć odpowiednie miejsce w Królestwie, w gub. Zachodnich, lub Cesarstwie, jako plenipotent lub rządca.—Adres: X. X. poste restante Weissenburg, Regib. Marienwerder, West-Preüssen. —11006—2—5

KANTOR WEKSLU

Maxa Elbaum

Krakowskie-Przedmieście Nr 59

Assekuruje Pożyczki Premjowe tak I-szej jak II giej Emissji.

po kop. 30.

Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą załatwia.

4—6 — 10667 —

Z powodu zamierzonej podróży handlowej właściciela, **jest do odstąpienia** z towarem i właściwem urządzeniem

Handel Korzenny Cząstkowy,

mający dobrze wyrobioną Klientelę i potrzebny okolicy, gdzie egzystuje. Kapitał do nabycia tego interesu potrzebny około 1700 rs. Adres i bliższą wiadomość udzieli p. Urusow w Składzie Herbaty B. Perłowa i Synów, na Nowym-Świecie, Nr 31. 3—3 — 10681 —

Płótno roślinne

wynalazek nowy patentowany we Francyi służy do czyszczenia wszelkich metali jak srebra, mosiędzu, miedzi, blachy, sprzętów kościelnych, uprzęży i t. p. do nabycia w Składzie szczotek i pędzli Aleksandra Fejsta, Senatorska Nr 467 w Warszawie
2—6 — 10884 —

Kantor Bankierski

Maurycego Nelken

w WARSZAWIE

Ma zaszczyt podać do wiadomości, że biuro Kantoru mieszczące się dotychczas przy ulicy Krakow.-Przedmieście Nr 77, z dniem 8-ym Lipca r. bież., tymczasowo przeniesionem zostaje do obok położonego domu, Krakowskie-Przedmieście Numer 75. 5—6 — 10897 —

Rolety do Okien

rewańtuchowe, drewniane i kolorowe. po cenach bardzo przystępnych, poleca Skład Obić Papierowych

Seweryna Mazur i S-ki

Plac Teatralny, obok Ratusza
8—0 — 9450 —

Szafy sklepowe

znaki, Szafa jesionowa duża do sukien i Toaleta machoniowa, bardzo tanio do sprzedania. Ulica Nowy-Świat Nr. 4 nowy w Dystrybucyi. 3—3 — 10895 —

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego.“—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 24 Іюнь (6 Іюля) 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner. Patrz Dodatek.

Zapowiedziane dzieło:

RYS HISTORYCZNY
INSTYTUTÓW ROLNICZO-LEŚNYCH

w KRÓLESTWIE POLSKIEM,

skreślony przez

Feliksa Erlickiego,

z jedenastu rycinami, wyszło z pod prasy z Drukarni Okręgu Naukowego.—Skład główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa, jakoteż we wszystkich Księgarniach i w Drukarni Okręgu Naukowego (ulica Królewska Nr 11).—Cena Rubli srebrem trzy. 11128—1—1

Nauczycielka

Instytutka z wyższem patentem życzy sobie udzielać nauk gimnazjalnych, lub dawać korepetycje. Zgłosić się można do Zamku między pierwszą a piątą. —10853—3—3

NAUCZYCIELKA

posiadająca język ruski, francuski i niemiecki, może znaleźć miejsce stałe lub też demiplace, stosownie do umowy. Wiadomość, przy rogu ulic Marszałkowskiej i Nowowiejskiej Nr 1 nowy, u właściciela domu. —10850—3—3

OSOBA MŁODA,

przyzwoita, z rekomendacją, pragnie przyjąć obowiązek gospodyni do zarządu domem, dozorem dzieci, lub też sklepowej u którego z panów Piekarzy, z kaucją. Wiadomość powziąć można w dystrybucji przy ulicy Wiejskiej, w domu W-go Junga. —11185—1—3

O S O B A

płci żeńskiej, obeznana z domowem gospodarstwem, posiadająca waruki kierowania młodemi panienkami i przy ogólnem wykształceniu znająca dobrze język francuzkl, potrzebną jest do Piotrkowa. Bliższa wiadomość w godzinach przedpołudniowych. Ulica Bielańska Nr 4. Stróż wskaże. —11163—1—3

Do jednego z magazynów, potrzebną jest

OSOBA

znająca dokładnie krój, oraz do zarządu pracownią. Adresa proszę zostawiać w Redakcji niniejszego pisma pod literami A. Z. —11076—2—3

O S O B A

znająca się na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, umiejąca szyć, lub też do dozoru dzieci, życzy sobie przyjąć miejsce. Ulica Piwna Nr 13 nowy, na 2-m piętrze, u p. Kłosowicza. —10842—3—3

Ogrodnik-Botanik,

znający się również i na Pszczolnictwie, pochodzący z Pruss, z chlubnemi świadectwami, pragnie zająć odpowiednie miejsce w Królestwie lub Cesarstwie. Wiadomość w kantorze W. Lucasa, Krakowskie-Przedmieście na Dziekance. —11063—2—3

Lekarz

do miasta Radziejów, gub. Warszawskiej, potrzebny zaraz. Wiadomość u Aptekarza w miejscu, lub Ś-to Jerska Nr 18, miesz. 10. —10955—2—3

Do Cukierni przy ulicy Żabiej Nr 950 B, potrzebny jest

Uczeń

od lat 14 do 15, który umie czytać, pisać i rachować, dobrej konduity,—pierwszeństwo ma z prowincji. —11072—2—3

Wyjeżdżając

do Ciechocinka

z własnym dzieckiem, pragnę zabrać z sobą jedno lub dwoje dzieci cudzych, które znajdą troskliwą opiekę, gwarancja dwóch znanych doktorów zapewnia się. Bliższa wiadomość przy ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 18, w Pracowni Sukien damskich. —10839—3—3

Potrzebną jest

P A N N A

uzdatniona w szyciu bielizny na maszynie W., oraz **Panny** do wykończania. Tamka Nr 8, mieszkania 13, w drugim dziedzińcu. —11165—1—3

Potrzebne są

P A N N Y

do maszyny Welera Wilsona i spódnic garnirowania. Podwale Nr 8. —11055—2—3

Pośredniczy w umieszczaniu

Guwernantek, Guwernerów i Bon
Kamilla Mierkowska,

Plac Teatralny, ulica Senatorska Nr 16 (róg Bielańskiej), przyjmuje od godziny 9 z rana do 6 po południu. —9346—8—12

TECHNIK

razem Budowniczy, z prawem prowadzenia robót w całem Cesarstwie, przyjmuje na siebie tak prowadzenie robót budowlanych jak też sporządzanie planów i kosztorysów, po najprzystępniejszych cenach. Mieszka: Nowy-Świat Nr 69, mieszkania Nr 9. —11182—1—6

Introligator,

który pracował w największych zakładach w Warszawie, poszukuje miejsca na prowincji.—Wiadomość na miejscu, Chmielna Nr 20 domu. **Teofil Struś.**

Z upoważnienia Władzy Szkolnej

Młody Człowiek,

który w tym roku ukończył szkołę Realną Rządową, życzy sobie przygotowywać uczniów do tejże szkoły, oraz udzielać korrepetycje, podczas wakacyj. Wiadomość, ulica Orla Nr 10, mieszkania Nr 2. —11183—1—2

KOBIETA

z przyjazdu, podeszłych lat, życzy sobie mieć miejsce przy jednej osobie, albo małej familji, w usłużenie, znająca się na kuchni i wszelkiem gospodarstwie, z świadectwami. Adres: ulica Wilcza domu Nr 13, mieszkania 5. —11172—1—3

Demi-Place.

Francuz wykształcony, życzy udzielać lekcje języka francuzkiego teoretycznie i praktycznie. Adresy uprasza się zostawiać w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. L. B. —11134—2—3

Ktoby z osób lubiących spokój chciał mieszkać w Włocławku, w domu położonym w pięknej miejscowości, do którego należy ogród schodzący aż do Wisły i mógł mieć tamże całodzienne utrzymanie, z praniem, oddzielnym pokojem, z usługą, w zamian zaś chciał wypożyczyć

Rubli 2500,

na pierwszy numer hypoteki domu w Włocławku, raczy zostawić adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. **A. B** Nr **100.** 3—3

WSPÓLNIK

z kapitałem od rs. 10,000 i wyżej, potrzebny jest do interesu przeszło dwadzieścia kilka lat egzystującego, a nawet dobrze prosperujący. Reflektantów uprasza się o złożenie offert w tejże Redakcji pod adresem D. D. —10862—3—3

Ważne Zawiadomienie!

Ktoby z handlujących lub prywatnych chciał umieścić wyroby, towary, i t. p. do sprzedania, w korzystnem miejscu, zgłosić się do magazynu dawniej Nahke teraz T. Wężarski Krakowskie-Przedmieście Nr 12, wprost Ś go Krzyża. Tam kupują się i przyjmują w komis przedmioty starożytne, **meble, obrazy, porcelana, bronzy, materje, makaty, koronki, srebra, uzbrojenia dawne** i t. d. —10879—3—3

Potrzebną jest

DZIEWCZYNKA

ze wszystkiem, do pracowni wyrobów pończoszniczych. Ulica Freta Nr 35. —11067—2—3

Kompletna Encyklopedja Powszechna,

(Tomów 28 oprawnych), jest do sprzedania w handlu S. Dyżewskiego przy ulicy Ś-to Krzyzkiej pod Nr 17. 2—2—9075

MAMKA

młoda, zdrowa, ze świeżym i obfitym pokarmem, znajduje się u Akuszerki. Ulica Hoża Nr 1 nowy. —11215—1—1

M A M K I

wiejskie, ze świeżym i ze starszym pokarmem. Wiadomość przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 3 u Akuszerki; przytem zawiadamiam, iż przenoszę swoje mieszkanie na ulicę Mokotowską Nr 21. —11218—1—1

RS. 5,000,

jest do ulokowania zaraz na 1-szy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie. Wiadomość, ulica Żórawia Nr 10, u pani Karasińskiej. —11056—2—3

Fortepian i Meble

Szafy 2 ozdobne szabowane do sukien, Umywalnia z blatem marmurowym, 2 Łóżka, wszystko mahoniowe, Fortepian palisandrowy amerykańskiego systemu, Szezląg, Zegar ścienny regulator, Biuro orzechowe i inne rzeczy są do sprzedania. Plac Nalewki Nr 7. Wiadomość u stróża Jana. —11065—2—3

Kantor Informacyjno-Komisowy

B. Korpaczewskiego mieści się przy Krakowskiem-Przedmieściu na ulicy Trebackiej Nr 4 (dom własny). —8899—23—0

Ważna wiadomość

Od dnia 1-go Kwietnia 1878 roku, jest do wydzierżawienia na lat kilka, possesja pod Nr 29, przy ulicy Senatorskiej, obok pałacu Zamoyskiego, mieszcząca dotąd w sobie zakłady fabryki p. Ostrowskiego. Wiadomość co do warunków dzierżawy powziąść można w Kantorze P. Maurycego Seydel i Spółki.—Senatorska Nr 22, obok Resursy Kupieckiej. 2—3 — 11025 —

PARYŻ — PŁEĆ TWARZY — PARYŻ

MLEKO ANTÉPHÊLIQUE

czyste albo z wodą spędza

PIEGI, OPALENIE
PLAMY PO POŁOGU
ZMARSZCZKI, WYSYPKĘ, KROSTY
WYRZUTY CZERWONE
OPIERZCHŁOŚĆ
PRYSZCZE

Zachowuje ciało twarzy czyste i płeć bez skazy.

CANDÈS et Cie — Bd St-Denis

Nabyć można prawdziwe w oryginalnych flaszkach po rs. 2 kop. 50, z przesyłką rs. 3,

w głównym składzie, w perfumerji

Aleksandra Kocha,

ulica Nowo-Senatorska Nr 4. —10502—4—6

NIEDROGO

różne Meble do sprzedania. Leszno Nr 42, w 1-szej oficynie na dole, mieszkania Nr 7, od godziny 3 do 5. —10765—3—3

Przyjmują się wszelkie roboty do Haftu i znaczenia,

za bardzo przystępną cenę. Osoby chcące korzystać z nauki haftu, mogą się w bardzo prędkim czasie nauczyć za stosownym porozumieniem się, oraz potrzebne są Panny do hafty uzdolnione i do nauki. Ulica Wilcza Nr 18 nowy. Wiadomość u stróża. —8465—1

Jest do zamiany

DOM

massiw murowany, na **Majątek Ziemski.** Wiadomość przy ulicy Wielkiej Nr 5, u właściciela, od godziny 8 do 9, po południu od 2 do 4. —10805—3—4

D-ra Aleksandra Marjana Weinberga

Warszawska woda do picia,

pod względem Sanitarnym

z chromolitografowanym planem geologicznym gruntu Warszawy, wyszła z druku i znajduje się do nabycia we wszystkich księgarniach. **Cena kop. 60.** Skład główny w księgarni E. Wendego i S-ki Krakowskie-Przedmieście. 10—12—9421

Materjały Budowlane:

Wapno Koziegłowskie w bryłach i lasowane.
Warszawskie Wapno hydrauliczne.
Cement zagraniczny.
Cegła i Glinka ogniotrwałe, z Hr. Tenczyńskiego—wyłączna Agentura.
Wyroby ze sztucznego kamienia, oraz
Węgiel zagraniczny i krajowy, poleca

SKŁAD
Józefa Bandurskiego

39 Jerozolimska 39.

Dopełnia również ekspedycji powyższych materjałów na wszystkie drogi żelazne.—9399

OGŁOSZENIE.

Win. Karpiński, Magister Farmacji właściciel apteki przy ulicy Elektoralnej.

Wody mineralne,

specjalnie wyrabiają się w fabryce przy ulicy Zatyłki obok Elektoralnej Nr 937/8 **Limonady płynne i suche,** Syropy owocowe, oraz wody Gazowe w fabryce nowo otwartej przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 20. Do wyrobu wód gazowych używa się tylko taka woda która po chemicznem jej zbadaniu, odpowiada warunkom hygienicznym, a wody mineralne wyrabiają się tylko na wodzie dystylowanej. Przy nadchodzących upałach zwracam uwagę publiczności na **Galmanin** niezawodny środek mego wynalazku **przeciwko odparzaniu się ciała, a szczególniej palców u nóg.** Dostać go można we wszyskich aptekach Królestwa i Cesarswa, oraz u materjalistów w znaczniejszych miastach Europy. Pudełko większe kop. 50, mniejsze 30 kop. Skład Główny na ulicy Elektoralnej w mojej Aptece. Panom Handlującym odstępuje znaczny procent.

W. Karpiński.

16—25 — 7613 —

Z powodu wyjazdu, są

rozmaite rzeczy

do sprzedania, jako to: Dwie Szafy do sukien, Komoda, Lustra, Kuchnia żelazna, Parawan, Stoły i inne rozmaite rzeczy gospodarskie, przy ulicy Bielańskiej pod Nrem 6, mieszkania 14, na drugiem piętrze. —10794—

M A G L E

angielskie do sprzedania. Ulica Freta Szeroka Nr 18. —11000—2—3

Za rs. 300, do sprzedania

KARETA

podwójna w dobrym stanie. Wiadomość pod Nrem 8 przy Zielonym Placu u stróża. —10938—2—3

SUCHOTY
KOKLUSZ
ZANIEDBANE KATARY

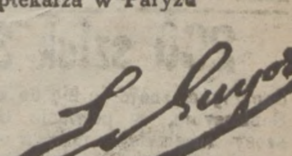
UZASADNIANE LECZENIE

za powocą

KAPSUŁEK SNWŁOWYCH

GUYOT

Aptekarza w Paryżu



W Paryżu doni L. FRÈRE, 19, rue Jacob
W Warszawie w Składach pp. A. F. Galle i Ludwika Spiessa.
—2,373—

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.